10 gr. **ABC** 10 gr.

# NOWINY CODZIENNE

**Nr. 338** — Warszawa, środa 25 listopada 1936 r. — **Rok XI**

*TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ*
*PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE*
*A NIE W UWIĘDŁYCH LAURÓW LIŚĆ*
*Z UPOREM STROIĆ GŁOWĘ.*

*Asnyk*
*„Daremne żale".*

# Próby rozbijania jedności

## młodzieży narodowej na Uniwersytecie

Trwająca od poniedziałku wieczorem blokada uniwersytetu, w której brała udział niewielka grupa studentów w liczbie około 300 osób, ma charakter inny, niż wszystkie dotychczasowe blokady. Blokada wywołana została przez grupę studentów ze Stronnictwa Narodowego i dywersyjną grupę młodych, jako demagogiczne posunięcie, niemające właściwie żadnych rzeczowych podstaw.

Blokadę ogłoszono w środku niedokończonego zebrania, o którego przebiegu krótko pisaliśmy w numerze wczorajszym. Na zebraniu opozycyjna grupa Stronnictwa występująca przeciw osobie prezesa Boczyńskiego, miała wyraźną mniejszość. Mówcy z tej strony zorientowali się, że argumenty, przytoczone przez nich przeciw udziałowi prezesa Bratniej Pomocy w wojskowej uroczystości wręczenia buławy, są zupełnie nieprzekonywujące, chwilami nawet wywołują burze sprzeciwów (jak np. argument p. Kuskowskiego ze Stronnictwa, który twierdził, że nie miałby nic przeciwko wystąpieniu prezesa, gdyby ten za to otrzymał pieniądze (!) który spotkał się z niesłychanym wystąpieniem ze strony zebranych), zmienili temat swych wywodów, wygłaszając niezwiązane z programem zebrania przemówienia o kwestii czesnego i kwestii żydowskiej.

W tym nastroju, po wniosku o votum nieufności dla przewodniczącego zebrania, postawionym przez Stronnictwo, który zyskał minimalną ilość głosów, przedstawiciele Stronnictwa postanowili za wszelką cenę przerwać zebranie i nadać mu taki bieg, który pozwoliłby się im wycofać z pozycji, jaką obrali. Rzucono więc hasło blokady.

Biorąc pod uwagę nastrój sali, która nieustannie wznosiła okrzyki na cześć Wilna, głos zabrał prezes Boczyński, oznajmiając, że dla zamanifestowania solidarności młodzieży uniwersytetu warszawskiego z wystąpieniem studentów wileńskich, wzywa zebranych do przystąpienia do blokady. Przemówienie jego przyjęte było burzą oklasków. Na sali po nieustannych poprzednich utarczkach nastąpił wreszcie spokój.

Atmosferę tę zniweczyli jednak akademicy ze Stronnictwa Narodowego, którzy w słowach obelżywych zaatakowali Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej. Jednocześnie wysunięto cele blokady jeszcze dziś nierealne jak n. p. numerus nullus dla żydów, poza zwykłymi celami, jak obniżka czesnego i oddzielne miejsca dla żydów.

W tych warunkach, w bałaganie panującym na sali, który wywoływali członkowie Stronnictwa i grupki dywersyjnej, utrzymującej stale na zebraniach kontakt ze Stronnictwem, młodzież zorientowała się, że blokada nie będzie żadnym aktem o znaczeniu doniosłym, żadnym dążeniem do konkretnych celów, jedynie demagogiczną demonstracją. Wobec tego po oświadczeniu prezesa Z. N. P. M. R. z którym solidaryzował się prezes Boczyński, że blakada mogłaby się odbywać jedynie w atmosferze jednomyślności i wtedy gdyby miała cele konkretne, większość zebranych opuściła salę.

# Wobec zajść na Uniwersytecie

## Oświadczenie prezesa Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej

W imieniu Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej studentów U. J. P., oświadczam:

1) Młodzież narodowo - radykalna od dawna prowadzi zdecydowaną akcję, mającą na celu nie tylko odseparowanie żydów od Polaków na salach wykładowych, ale usunięcie żydów z uczelni polskich i w ogóle z Polski. Młodzież narodowa - radykalna zdaje sobie sprawę, że zwycięstwo da się osiągnąć tylko wówczas, gdy aktom przymusu towarzyszyć będzie praca konstruktywna nad stworzeniem nowego politycznego, gospodarczego i społecznego ustroju. Z tego powodu młodzież narodowo - radykalna podjęła równolegle z działalnością czynną pracę nad rozwinięciem narodowego, polskiego, radykalnego programu w tym przeświadczeniu, że jedynie stworzenie nowego ładu, opartego o polską sprawiedliwość społeczną pozwoli na trwałe wyeliminowanie żydów z życia Polski.

2) Wychodząc z tych założeń ruch narodowo - radykalny stoi na stanowisku, że każda akcja, zmierzająca do realizacji jego postulatów, a nawet tak stosunkowo drobna, jak posadzenie żydów na osobnych miejscach w uczelniach, winna być podejmowana szczerze i otwarcie, bez ubocznych celów, dla niej samej tylko.

3) Ogłoszona w nocy z dnia 23 na 24 listopada b. r. na U. J. P. na zebraniu Bratniej Pomocy odbywającym się w innych sprawach, przez pewną grupę młodzieży blokada, pod pozorem żądań odseparowania żydów, została przedsięwzięta bez porozumienia z nami, bez porozumienia z młodzieżą innych uczelni warszawskich, w atmosferze wniesionych przez tę grupę młodzieży walk na walnym zebraniu Bratniej Pomocy i dla tego jedynie, że ta grupa młodzieży stanowiła niewielką część zebranych i chciała się ratować od przegranej na walnym zebraniu.

Wygranię w takiej chwili w sposób demagogiczny popularnych haseł przy poparciu z zewnątrz siłą fizyczną jest nie tylko nadużyciem dobrej wiary części kolegów, ale nadto uniemożliwia skuteczne przeprowadzenie akcji w Warszawie i podważa znaczenie samych haseł.

Nie mogąc pozwolić na to, aby dla celów ubocznych poświęcano zasadnicze postulaty młodzieży, postanowiliśmy z powyższych względów nie wziąć udziału w tej akcji, jako w akcji mającej w tej chwili wyłącznie cele partyjne na widoku.

Witold Mossakowski.

PREZES
ZWIĄZKU NAR. POLSKIEJ
MŁODZIEŻY RADYKALNEJ

# „Ciężka próba"

## nawiedzić może Gdańsk

### Manewry wojskowe szturmówek

Do Gdańska powrócił „gauleiter" Albert Forster, który w ostatnich dniach brał udział w zjeździe „gauleiterów" partii narodowo- socjalistycznej, odbytym na zamku Vogelsang w Nadrenii. W zjeździe brało udział 800 „gaulaiterów" partii hitlerowskiej. Kanclerz Hitler przybył do zamku Vogelsang na kilka godzin i wygłosił do zebranych „gauleiterów" półtora godzinne przemówienie.

W Gdańsku informują, że Forster wygłosił na zamku Vogelsang referat, w którym uzasadnił tezy o konieczności jak najszybszego powrotu W. Miasta Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Forster twierdził, że hasło „zuruck zum Reich" może być obecnie łatwo i szybko zrealizowane, ponieważ Polska zajęta jest wewnętrznymi tarciami i próbami organizacji państwa na nowych podstawach.

W okolicach Gdańska odbyły się wielkie ćwiczenia polowe gdańskich szturmówek hitlerowskich S. A. Na ćwiczeniach obecny był naczelny komendant szturmówek hitlerowskich w Prusach Wschodnich, Schoene. Po ćwiczeniach odbyła się defilada szturmówek przed Schoenem i gdańskim sztabem hitlerowskim. Szturmówki gdańskie zastępują



w pełni formacje wojskowe i są związane organizacyjnie z oddziałami szturmowymi w Prusach Wschodnich.

Organ partii hitlerowskiej „Danziger Vorposten", donosząc o defiladzie oddziałów szturmowych, podkreślił dość niedwuznacznie ich wojskową rolę i ich bojowe przeznaczenie na „wypadek ciężkiej próby", jaka nawiedzić może Gdańsk.

# Wyrok w procesie przytyckim

## Zaostrzenie kar

LUBLIN, 24.11. (Tel. wł.) Około godz. 6-ej ppoł. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: Leska 8 lat więz., Kirszencwajg 6 lat wiz., Frydman 5 i pół roku więz., Kacperski 1 i pół roku więz., Waryszak 2 l. Pytlewski Józef 1 i pół roku, Pomidor 1 i pół roku, Ostrowski Józef 1 i pół roku, Haberba 1 i pół roku, Holcberg 1 i pół roku, Wlazło 1 r. i 3 mies., Bugajczyk 1 i pół roku, Łęga 1 i pół roku, Banda 2 lata, Budzik 1 rok, Strzałkowski Wład. 1 rok, Żebrski 1 rok, Pankiewicz 1 rok, Kosiec 10 mies., Kubiak 1 rok, Zajde 10 mies., Honik 10 mies., Ferszt 10 mies. Pręgiel 1 rok, Florczak Józef 1 rok, Florczak Jan 1 rok, Bieńkowski 10 mies., Pytlewski 1 i pół roku, Tkaczyk 10 mies., Rojek 1 rok, Zieliński 1 rok, Sztempkowski 10 mies., Strzałkowski Józef 1 i pół roku. Strzałkowski Konstanty 1 rok. Kwiatkowski 1 i pół roku. Wodnik 10 mies. Kępski uniewinniony.

Uniewinieni w pierwszej instancji, a skazani przed sąd apelacyjny w Lublinie Antoni Frączkiewicz na 1 i pół roku, Stanisław Frączkiewicz półtora roku. Iwicki półtora roku, Wierzbicki 8 miesięcy, Gospodarczyk 8 mies. Sliwik 8 mies., Ponadto sąd apelacyjny nie uznał zawieszenia wyroków przez Sąd okręgowy, tak, że wszyscy skazani mają odsiadywać karę. Bracia Frączkiewicz zostali uniewinnieni z zarzutu morderstwa jednak sąd skazał ich za udział w zajściach.

Naogół kary są surowe aniżeli w pierwszej instancji, zwłaszcza w stosunku do oskarżonych Polaków.

# Słowa prawdy

Stała się rzecz przykra. Oto pewne grupy młodzieży, napewno nie z własnej inicjatywy, podjęły na uniwersytecie akcję rozbijania frontu młodzieży narodowej, frontu, który od pewnego czasu był wprawdzie rozdzielony, ale w wystąpieniach zewnętrznych był solidarny.

Istnieje ugrupowanie narodowe, mające sporą liczbę starszych panów, którzy sami nie bardzo się wprawdzie ruszają, ale za to muszą być ciągle podniecani przez wystąpienia młodzieży. Biorą sobie tacy panowie rano do łóżka i do kawy ten lub ów dziennik i zadowoleniem, zaciągając się papierosem, czytają jak „nasza młodzież walczy", „nasza młodzież demonstruje", „nasza młodzież blokuje" itd.

To jest po prostu metoda, to jest zasada taktyczna: młodzież ma dostarczać emocji dla starszych panów.

Nas nikt nie potrzebuje uczyć walki, nam nikt nie ma moralnego prawa narzucać dążenia do ugód czy kompromisów.

Gdy przywódcy ruchu młodo - narodowego znajdowali się w Berezie, to starsi panowie zażywali błogiego spokoju w swych zaciszach domowych. Dlatego my, i tylko my mamy prawo powiedzieć, że w pewnych chwilach wywoływanie wyraźnego zatargu między młodzieżą a wojskiem uważamy za conajmniej niewłaściwe. Powiedzieli to prezesi Bratnich Pomocy, idąc na uroczystość wojskową, *po zapewnieniu*, że uroczystość ta będzie miała *czysto wojskowy* charakter.

Powiedzieli to w pełnym poczuciu odpowiedzialności nie za losy organizacji, z którą sympatyzowali, ale za losy tej, o wiele szerszej organizacji, której członkami jesteśmy wszyscy od urodzenia, to jest za losy Narodu Polskiego.

Tem niemniej sprawa ta była wygrana przez starszych panów, którzy czemprędzej ściągnąwszy z siebie pierzyny, przywdziali jaegerowską bieliznę i ciepłe ubrania, by pójść i polecić dywersję.

I znów powiemy, że Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej nie trzeba uczyć ostrych metod walki.

Wysunięto hasło osobnych miejsc dla żydów w salach wykładowych. Hasło całkowicie słuszne. Tak. Ale hasło będące tylko fragmentem w walce o zupełne usunięcie wszystkich żydów nie z uczelni polskich ale w ogóle z Polski.

Hasło to powinno objąć całą młodzież, co więcej cały naród. Tu nie wolno poprzestać na pustym krzyku. Stronnictwo ,które tę taktykę od dziesiątka lat stosuje, nie potrafiło nic realnego i trwałego zrobić. Nie potrafiło nawet zdobyć się na p r a s ę n i e z a l e ż n ą o d ż y d o w s k i c h b i u r o g ł o s z e ń. Czy to nie wstyd?! Nie chcieliśmy tych rzeczy pokazywać palcem, nie chcieliśmy wymieniać pism z tytułu, wierząc w dobrą wolę załatwienia tych spraw.

Ale nie zgodzimy się na taki układ stosunków wzajemnych, w których byśmy my milczeli przez lojalność, a inni mogli urządzać na nas najgorsze napaści. N i e c h b ę d z i e r ó w n a m i a r a m i ę d z y n a m i.

Prasa, to nie jedyny odcinek, na którym taktyka ciągłej awantury bez realnej pracy wydała najgorsze rezultaty. To samo da się powiedzieć o innych terenach. Gdy Front Ludowy opanowuje nauczycielstwo, opanowuje spółdzielczość, opanowuje związki zawodowe pracowników umysłowych i fizycznych, robi wyraźne postępy w prasie, chytrze przenika do władz państwowych, szeregi wychowane na uniwersytetach i nie na uniwersytetach przez zwolenników krzyku w miejsce czynu rozłażą się po tym w nicość i nie widać ich w życiu.

Dlatego związki narodowe młodzieży radykalnej były przeciwne blokadzie, którą ni stąd ni zowąd, dla celów ubocznych z okazji zebrania Bratniej Pomocy, próbowały ogłosić czynniki nieodpowiedzialne. Akcja podjęta w tych warunkach powodzenia zapewnić nie mogła.

Nie ma obecnie akcji głupszej, bardziej szkodliwej, bardziej idącej na rękę Frontowi Ludowemu, żydom, sanacji i masonerii, jak rozwalanie jednolitego w zasadniczych sprawach frontu ugrupowań narodowych. To jest chyba oczywiste. I dlatego Związek Narodowy Młodzieży Radykalnej nie sprowadzał bojówek na walne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu. Tymczasem spotkał się z bojówkami.

K t o c h c e w o j n y, b ę d z i e j ą m i a ł.

Ale oświadczamy na tym miejscu, że związki narodowej młodzieży radykalnej jej n i e c h c ą. Bez względu na wzburzenie wywołane prowokacjami, napewno nie przemyślanymi, w poczuciu odpowiedzialności za losy tej najszerszej organizacji, do której wszyscy należymy, oświadczamy, że pragniemy walk wzajemnych uniknąć. Ale nie mamy żadnego zamiaru nadstawiać się na ciosy młodych ludzi, których otumanili starsi panowie.

## Konferencja w Sejmie

We wtorek o godz. 10-ej do Sejmu przybył premier gen. F. Składkowski dla odbycia konferencji z marsz. Carem w związku ze zbliżającą się sesją budżetową. Krążą pogłoski, iż wobec uchwalenia przez Radę Ministrów całego szeregu projektów ustaw, które będą wniesione do Sejmu, zwołania sesji sejmowej należy oczekiwać jeszcze w bieżącym tygodniu.

## Dormoy ministrem po Salengro?

PARYŻ, 24. 11. Dzienniki donoszą, że w następstwie rozmów, odbytych z kolegami gabinetowymi premier Blum zaproponował podsekretarzowi stanu Dormoy objęcie teki ministra spraw wewnętrznych. Dormoy miał wyrazić swą zgodę. Oficjalna nominacja nastąpić ma w dniu dzisiejszym.

# Kwestia adwokacka

## Nieustanny wzrost liczby adwokatów

Adwokatura odzyskującej niepodległość Polski wykolejona z toku swej pracy przez wojnę w swej części złożonej z Polaków, stanęła ofiarnie do pracy nad organizacją nowego życia polskiego w odrodzonym Państwie, czego o żydach adwokatach nie sposób powiedzieć. Okres pieniądza papierowego chociaż był okresem niezbyt wzmożonej pracy adwokackiej wobec niepewności stosunków kredytowych i dewaluowania się przedmiotów sporu w ciągu procesu przy ciągłym spadku waluty, zaznacza się w **adwokaturze nieustannym napływem z sądownictwa, bardziej przedsiębiorczych jednostek w pogoni za lepszym kawałkiem chleba.**

W okresie dobrej koniunktury **zdarzyło się kilku adwokatom** tym którzy zadeklarowali do podatku dochodowego dochód roczny dwieście czy więcej tysięcy. Ale wtedy także działają dziesiątki adwokatów o dochodach minimalnych, a tysiące o dochodach nieprzekraczających zwykłych poborów urzędników państwowych, nawet nierefendarskich. Jeden czy dwa przykłady wybitne żydów, którzy zarobili na społeczeństwie polskim po paręset tysięcy rocznie i o wiele mniej liczne przykłady dobrze zarabiających uczciwie Polaków nie zmieniły jednak ogólnego obrazu.

Kilkuletnia wojna wytworzyła długotrwały zastój w dopływie młodych sił do zawodu adwokackiego. Wskutek tego powstał dość znaczny dystans wieku, pojęć, przygotowania zawodowego, zamożności, a zwłaszcza różnic w studiach uniwersyteckich (poprzednio przez starszych często odbywanych w języku obcym i na obcych uniwersytetach) między starszymi a młodszymi.

Od tego starszego pokolenia, bardziej „cywilnego" niż bojowego, spokojnego, układnego, ugodowego, pamiętającego przede wszystkim, że raczej ugodowym stosunkiem z władzami, czy to dawnymi zaborczymi, czy to w danej chwili będącą przy rządzie grupą, łatwiej coś wskórać, niewiele można było oczekiwać w życiu zawodowym i społecznym odwagi reformatorskiej. Chociaż tak wielu wśród nich żywi najlepsze uczucia i przekonania, to jednak na skutek zbyt łagodnego usposobienia dopuścili do przyjmowania do adwokatury bez ograniczeń niemal każdego — kto się zgłaszał

I oto **ilość adwokatów** zwiększa się z piorunującą szybkością. W całej polsce wzrosła ona z 3082 w 1922 r. do 6.957 w 1936 r., ilość zaś aplikantów adwokackich z 882 na 3367.

Biorąc ilość adwokatów w stosunku do ludności miast już w roku 1930 przypada jeden adwokat na 1543 mieszkańców Warszawy, 678 Krakowa, 2269 Katowic, 542 Lwowa,

A więc już na 925 warszawiaków, a mniej niż czterystu lwowiaków przypada jeden adwokat! Wobec tego, że wzrost jest większy w większych ośrodkach mówi się:

— Niech młodzi jadą na prowincję!

Takiej rady udzielają adwokatom myślący obywatele, autor niniejszego słyszał to zdanie np. od najwybitniejszego polityka, jak również od bardzo wybitnego generała. Ale nawet i ci panowie nie zdołają dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie: dokąd mianowicie? Czy do Kopyczyniec, gdzie jest już dziś dwunastu adwokatów, czy do Tarnobrzega, gdzie jest 9, czy do Wiśniowca, gdzie jest trzech, do Obornik — tyluż, do Płońska — czterech, nawet do Modlina — dwóch?

Byłoby błędem sądzić, że wzrost dotyczy tylko większych miast, że młodsi nie chcą się osiedlać na prowincji, unikają t. zw. „dziur".

A może popełniamy błąd w rachubie, może jednocześnie ze wzrostem adwokatów wzrasta, i to w szybszym tempie, ilość spraw sądowych, ilość aktów notarialnych, ilość nowych tranzakcyj wielkich i ogólnego znaczenia, ilość nowych przedsiębiorstw, domów, w ogóle może się tak szybko zwiększa też obrót i majątek narodowy??? Każdy, nawet nie statystyk i nie - ekonomista, odpowie, że nie, a wyjaśnimy ponad to, że szereg czynników gospodarczych i ustawodawczych przyczynia się ku zaostrzeniu kwestii adwokackiej, do dysproporcji między ilością prawników a społeczeństwem, co w żadnym razie nie da się wyrównać u nas, nawet wybitnym polepszeniem koniunktury. Choćby nawet ci młodzi prawnicy Polacy, którzy idą, mogli i chcieli przystosować się do gorszych warunków.

# 857,5 milj. zł. pożyczki

## A co będzie z Żyrardowem?

Przed paru dniami wspominaliśmy o kończących się naradach w sprawie francuskie pożyczki zagranicznej dla Polski.

Obecnie wiadomość naszą potwierdza doniesienie TAE, która komunikuje:

**Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski zostały definitywnie zakończone. Pożyczka, udzielona przez Francję Polsce, przedstawia się następująco:**

800 milionów fr. fr. w gotówce,

800 milionów fr. fr. na zakup maszyn i materiału wojennego,

500 milionów fr. fr. jako redyskonto dla aBnku Polskiego i

i 350 milionów fr. fr. na dalszą rozbudowę magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Zatem otrzymamy w gotówce około: 280.000.000 zł. — w maszynach i materiale wojennym 280 milionów zł., jako redyskonto dla aBnku Polskiego 175 milionów zł., na rozbudową magistali kolejowej 122.500.000 zł. Razem 857.5 milionów złotych. O warunkach finansowych i innych pożyczki nie wiadomo nic. Wiemy tylko, że ma być „załatwiona" sprawa Żyrardowa.

**II-gi kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC**

Wyciąć i zachować

## Groźny bandyta padł od kuli policjanta

Patrol policyjny we wsi Farotynów, gm. Brudnice, powiatu radomszczańskiego natknął się na groźnego bandytę niejakiego Stanisława Przybyłkę ze wsi Janówka, powiatu piotrkowskiego. Bandyta na widok policjanta począł uciekać. Policjant po uprzednim ostrzeżeniu oddał strzał w kierunku bandyty, którego położył trupem na miejscu.

Przybyłka był poszukiwany od dłuższego już czasu przez policję.

# Beznadziejna sytuacja czerwonych

## Tracą pozycję za pozycją

### Walki o więzienie i koszary

PARYŻ 24.11. W dniu wczorajszym uczyniły wojska powstańcze w Madrycie znaczne postępy, zajmując obszar Casa del Campo oraz park zachodni. Następnie zaatakowali powstańcy w odcinku ulicy Blasco Ibaneza więzienie i koszary Don Jaime. W budynkach tych stawiły oddziały rządowe zacięty opór, należy się jednak liczyć z ich upadkiem w najbliższym czasie. W atakach powstańców odegrały dużą rolę czołgi. Złe warunki atmosferyczne wpłynęły ujemnie na obustronną działalność lotniczą. Na **wszystkich odcinkach Madrytu toczy się pojedynek artyleryjski.**

Na odcinku pod Siguenza powstańcy zajęli szereg nowych miejscowości, m. in. San Andres de Congosta, oddaloną 7 klm. od ważnego punktu węzłowego Cogolludo, położonego na północwschód od Madrytu.

Rada obrony Madrytu wydała komunikat, zawiadamiający ludność miasta, iż **mięso wydawane będzie jedynie biorącym czynny udział w obronie stolicy.**

„Generalna Unia Pracowników" **wystosowała apel do wszystkich swoich sympatyków zagranicą, w którym prosi o jak najszybszą pomoc i poparcie dla obrońców Madrytu, gdyż sytuacja, w której znajduje się miasto, jest beznadziejna.**

PARYŻ 24.11. (ATE). Wczoraj popołudniu w głównej kwaterze gen Varela w Leganes odbyła się narada wojenna, w której wzięli udział generałowie Franco, Molo, Varela, Saliquet, oraz dowódca operujących na odcinku madryckim ochotniczych oddziałów, złożonych z Karlistów, płk. Rada. Po dwugodzinnych obradach generałowie Franco, Molo i Salijuet powrócili do Naval Carnero. Jakkolwiek rezultat narad jest otoczony tajemnicą, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że głównym ich tematem była sytuacja wytworzona na odcinku madryckim. Na radzie tej ustalono szczegółowy plan operacyjny pod Madrytem. Realizacja tego planu rozpocznie się z chwilą polepszenia się warunków atmosferycznych.

LONDYN 24.11. Specjalny wysłannik „Daily Mail" donosi z Barcelony o postępach sowietyzacji w Katalonii. **Cały przemysł, szkolnictwo, prasa, teatry i kina są pod obostrzoną kontrolą miejscowych sowietów, którymi kierują wysłannicy Kominternu.** Codziennie do portów katalońskich przybywają okręty sowieckie z materiałem wojennym i transportami żołnierzy. Rząd kataloński **zamierza sformować regularną armię w sile 250.000 żołnierzy, która bronić ma niepodległości Katalonii.**

Wysłannik „Daily Mail" komunikuje poza tym, że w Barcelonie utworzona została sekcja tajnej policji, wzorowanej na sowieckiej G. P. U. Znajdująca się w Barcelonie centrala tej sekcji od powiedzialna jest za dokonywane w ostatnich czasach masowe egzekucje

## „Naród sobie" i żydy sobie

Teatr Polski w Poznaniu, mający na swym froncie piękny napis „Naród sobie", udzielił miejsca przyjezdnej imprezie „Cyrulika" z Warszawy, który zamierza w dniach 28, 29 i 30 bm. wystawić sztukę dwóch żydów Hemara i Tuwima p. t. „Kariera Alfy Omegi". Wydaje się nam, że w sali teatru subwencjonowanego przez miasto Poznań i popieranego przez rdzennie polskie społeczeństwo tego rodzaju imprezy nie powinny mieć miejsca. Czekamy jakie stanowisko zajmie prasa miejscowa. (h. s.)

# Projekty dekretów i ustaw

## uchwalone przez Radę Ministrów

**Rada Ministrów** na posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem premiera gen. F. Składkowskiego uchwaliła cały szereg projektów ustawodawczych, które wniesione będą do Sejmu już na najbliższej sesji oraz projektów dekretów, które przewidywała ustawa o pełnomocnictwach z marca roku bieżącego.

### Motoryzacja i drogi publiczne

W tym dziale uchwalono rozporządzenie przyznające ulgi w opłatach na rzecz państwowego funduszu drogowego od nowozakupionych pojazdów mechanicznych. Rada Ministrów przyjęła również projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych. Projekt ten dzieli drogi w Polsce na drogi państwowe wojewódzkie, powiatowe oraz gminne, reguluje on również sprawy specjalnego podatku drogowego, świadczeń w naturze przy budowie dróg oraz spółek drogowych.

### Szkolnictwo wyższe

Uchwalono projekt ustawy o prywatnych szkołach wyższych, która obejmować będzie wszystkie szkoły wyższe nie podlegające ustawie o szkołach akademickich z marca 1932. Uchwalona nowela do ustawy o szkołach akademickich zalicza w ich poczet Wyższą Szkołę Handlu Zagranicznego we Lwowie, Wyższe Studium Handlowe w Krakowie oraz Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu. Obniżono również o 30 proc. spłatę należności z tytułu pobranych przez młodzież akademicką stypendiów przed dniem 1 września 1932. Obniżka nie będzie dotyczyła tych b. stypendystów, których dochód miesięczny przekracza 300 zł. Projekt ustawy o Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego, tworzy nowe ramy ustrojowe dla tej instytucji.

### Inne ustawy

Dla dostosowania dotychczas obowiązującego o stanie wyjątkowym do podstaw prawnych stworzonych przez konstytucję z r. 1935 uchwalono projekt o stanie wyjątkowym. Przyjęto również projekt o ochotniczych lotach ćwiczebnych. Ma on zapewnić przeszkalanie większej ilości pilotów w ramach tych samych kredytów.

Projekt tej ustawy przewiduje ulgi w podatku dochodowym dla osób fizycznych i prawnych, prowadzących przedsiębiorstwa przemysłowe, żeglugowe lub elewatory w województwach wschodnich. Warunkiem zastosowania ulg jest prowadzenie prawidłowej księgowości po myśli art. 81 ordynacji podatkowej.

Trzeba dodać, że pierwotnie ulgi te miały dotyczyć wszystkich przedsiębiorstw w całym Państwie, obecnie, jak okazuje się, zwężono ramy tego projektu.

Na podstawie pełnomocnictw Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych konwencji międzynarodowych



# Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Berlin 212.78, Bruksela 89.60, Gdańsk 100.00, Londyn 25.98, Nowy Jork 5.30¼, Paryż 24.69, Praga 18.78, Zurych 121.90, Wiedeń 99.20.

Papiery procentowe: 7% poż. stabilizacyjna (odcinki po 1,000 i po 500 dol.) 472.00, kupon od dol. 1.000 zł. 54.28, 3% poż. prem. inwest. I-ej em. 66,50, II-ej em. 65.50, 4% państw. poż. prem. dolar. 47.00, 5% poż. konwers. 52.00, 8% L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 7% L. Z. B-ku roln. 83.25, 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00, 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00, 8% oblig budowl. Banku gosp. kraj. 93.00, 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. (po 100 funt.) 9200 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.75 — 48.25, 5% L. Z. m. Warszawy 55.50 — 55.25, 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,00—54.25 (drobne) 54,25—54,75 — 54.50, 10% L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 28,25, 5% L. Z. m. Częstochowy (1933 r.) 47.38.

Akcje: B. Polski 110.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00, Węgiel 16.00, Lilpop 14.40 — 14.65, Ostrowiec 29.00, Starachowice 35.00 — 35.50, Haberbusch 41.00 — 40,75.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna (odcinki większe) 50.63 — 50.75, (drobne) 49.50 — 49.63, 3 proc. renta ziemska (po 5.000 i 1.000 zł.) 71.00 — 70.00, (po 500 zł.) 73.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8% poż. z r. 1925 (Dillonowska) 72.00 — 71.75 — 72.00, 7 proc. poż. śląska 61.50—61.75—61.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 61.00 — 61.25 — 61.00.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 26.50, pszenica zbiorowa 25.00 — 25.50, żyto eksportowe 18.75, żyto I st. 18.75 — 19.00, żyto II st. 18.50 — 18.75 owies eksportowy 10.75 — 17.00; owies I st. 16.25 — 16.75; owies II st. 15.75 — 16.25; jęczmień browarny 25.75 — 26.75, jęczmień I st. 21,75 — 22,25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 17.90—19.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 28.00 — 30.00; wyka 19.00 — 19.50 peluszka 19.50 — 21.50; łubin niebieski 7.85 — 9.25; łubin żółty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy i letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.00 — 43.00, mąka pszenna II gat. 40.50 — 41.50; mąka żytnia I gat. 28.50 — 29.50, mąka żytnia II gat. 27.50 — 28.50, otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.25 — 12.75; mak niebieski 71.00—73.00; koniczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00; koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; koniczyna biała 100.00 — 120.00; kuchy lniane 20.00 — 20.50; ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Ogólny obrót 2180. Żyto 614. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 58)

# PANI PREZES i S-KA

## Powieść obyczajowa

Turawski słuchał jak urzeczony, siedział oszołomiony niebezpieczeństwem, które w tak krótkim czasie zawiśnie nad jego krajem rodzinnym. Drgnął, usłyszał swoje nazwisko. Lewin zwrócił się do niego:

— Mam zamiar oddać wam współkierownictwo wyszkolenia elementów prowadzących ten teren. Pan zna teren, i dobry z pana technik, podam panu szereg innych informacyj od Kraftbauma. Proszę się do mnie zgłosić po zebraniu.

Teraz Francja — przeszedł do nowego tematu. Turawski nie słyszał już prawie nic z tego co mówił. Przez mur otaczający jego głowę przebijały się tylko urywki zdań, słowa bez związku: strajki, okupacja fabryk, presje na Bluma, oczywiście „nacjonalizacja" przemysłu wojennego z których potem zestawił sobie w myśli pewien ogólny obraz roboty rewolucyjnej na terenie Francji i udziału w niej wielkich kapitalistów i przedsiębiorców. Zaznajomienie się choć jeszcze niezbyt szczegółowe z złowrogimi planami rewolucji komunistyczno - żydowskiej w Polsce odbierało mu spokój niezbędny do opanowania dalszych fragmentów przemowy Lewina i dyskusji, która się potym wywiązała. Całą siłą dążył do utrzymania się w ryzach i wykorzystania tak bujecznej okazji. Uczepił się wzrokiem Morisota. Jego zadowolona z siebie, z zaszczytu, jaki go spotkał, twarz wskazywała na zupełną demoralizację wewnętrznych instynktów. Słuchał z otwartą gębą wywodów, których celem było wywrócenie na nic świata, w którym żył i z którego korzystał. Znajdował w tych planach przemyślanej drobiazgowej zguby i zniszczenia pewną perwersyjną przyjemność masochisty, drżącego z rozkoszy pod uderzeniami bata.

Zebranie dobiegało do końca. Z niebiesko - sinej mgły dymu papierosów wyzierały spotniałe, zmęczone twarze, z których dyskusja wydobyła wszystkie właściwości rasowe — dyplomacja, opanowanie, dobre wychowanie tych, tak zdawało by się zachodnich ludzi zniknęło, pozostała zaciekłość, nienawiść do przeciwnika aż do piany, talmudyczna drobiazgowość, z jaką bracia ich i przodkowie staczali i staczają do dziś boje w bóżnicach nad znaczeniem słowo rebbiego Hilleha czy Majmonidesa. Rysy się zaostrzyły, nosy stały się kroguicze, z gardeł dobywał się bełkotliwy charkot wschodni.

Lewin opanował się najszybciej, przerwał dyskusję nad dostarczeniem środków finansowych dla planowanej akcji, oświadczając, że sprawę tę bierze na siebie on i gospodarz. Ustalą obaj wysokość stawki, którą zapłacić muszą wszyscy. Zamknął zebranie, polecając pozostać Morisotowi i jego towarzyszowi. Turawski czuł się przemęczony po tylu wrażeniach, obawiał się, że nerwy mu nie dopiszą i zdradzi się byle drobiazgiem, lecz na szczęście rozmowa była krótka. Lewin ograniczył się do wskazania mu komórki, którą miał się zająć. Przewodnikiem jego miał być dalej Morisot, lecz organizacyjnie podlegał już bezpośrednio Lewinowi.

Zeszli do hallu. Lewina zatrzymał na noc baron. Żegnał ich znowu wyniosły majordomus, któremu Morisot chciał wsadzić pół franka do łapy. Spiorunowany spojrzeniem zaczerwienił się, jak rak i rzucił się szybko naprzód, by jak najszybciej zniknąć z pola swej kompromitacji. Major szedł powoli za nim, napotkał pozornie chłodne, obojętne oczy sługusa, wyczytał w nich jednak pogardę dla hordy, która przewinęła się tutaj przez wieczór.

W aucie Morisot naprzykszał mu się ciągle swem gadulstwem i hymnami pochwalnymi, śpiewanymi na cześć barona. Nie odpowiadał ani słowem, zasunął się głębiej w kąt wozu i nacisnąwszy kapelusz na oczy, udawał, że drzemie. Morisot trzepał, ile wlazło, aż wreszcie zniechęcony do milczącego nadal towarzysza, zamilkł, i wkrótce usnął.

Turawski patrzył poprzez firanki auta na szarzejące już w świetle wstającego dnia przedmieścia Paryża, przypominając sobie podobny poranek, gdy wjeżdżał w granice Francji. Jak to niedawno, a jakże daleko! Co za nieprawdopodobny skok dzielił go od ówczesnych wrażeń. Poczuł dreszcz. Szczęście sprzyjało mu wprost zatrważająco! Gdy będzie składał raport w Warszawie, nie będą chcieli mu wierzyć. Warszawa! Znów fala wspomnień zakłębiła mu się pod czaszką. Ćwieczek, Lola, dancing, Irka. Grywlewiczowa wszystko to z błyskawiczną szybkością przewinęło się przed jego oczyma. Drobne, codzienne sprawy. Powracał do nich z przyjemnością, po atmosferze, którą tutaj oddychał. Pragnął zapomnieć o swojej misji, o polityce, o Francji i Lewinie, a pójść potańczyć ot tak bezmyślnie, dla samej przyjemności posuwanie się w takt muzyki z dobrą tancerką, taką np. jak Irka. Co za wspaniała dziewczyna — rozczulił się w myśli — jak tylko znajdzie się w Warszawie musi ją znowu zobaczyć.

(D. c. n.)

# Polemika

Żydzi sami wyraźnie nawołują do tworzenia w Polsce rządu frontu ludowego, bo ten jedynie może im zapewnić zachowanie ich pozycyj w Polsce. Adwokatem jawnym ich interesów w Polsce stały się organy prasowe i organizacje P. P. S.

## Nasi Marokańczycy

Ale nie na rękę jest żydom unaocznianie tego faktu polskiej opinii publicznej, bo serdeczny patronat żydowski pozbawia t.zw. lewicę popularności w szerokich masach.

„Nasz Przegląd" pod wpływem tych trudności stracił równowagę ducha i poczyna Polsce wygrażać:

Następnie o ile walka prawicy z lewicą jest rzeczą zupełnie naturalną, o tyle wtrącanie w ten sposób żydów jest niepożądane, bo może się skończyć fatalnie dla samej prawicy. Piętnowanie postępowców jako pachołków żydowskich i żydów jako głosicieli komunizmu, może na razie okazać się dla prawicy wygodnym trickiem, ale na dłuższą metę musi być dla niej szkodliwe, bo stwarza mimowolne przymierze między całą lewicą polską a żydami i wogóle mniejszościami narodowymi. Rola hiszpańskich marokańczyków może się niekiedy odwrócić. Ekscesy studenckie są tylko wstępem do wojny domowej, kto więc jej nie chce, winien walczyć z antysemityzmem, bez osłabienia którego nie znikną i ekscesy.

A więc „stwarza mimowolne przymierze między całą lewicą polską, a żydami". Całe to wyznanie napisano po to, aby w nim przemycić przymiotnik „dobrowolne". Może ktoś pomyśli, że żydzi wbrew własnej ochocie zostają wpychani w objęcia polskiej lewicy, a w szczególności w objęcia polskich uczniów Mardocheja Marksa.

Ale uważajcie, wy antysemici. „Rola hiszpańskich marokańczyków może się niekiedy odwrócić". W Hiszpanii wojska marokańskie walczą przeciw czerwonym, w Polsce wojska z nalewkowskiego Maroka... „Rola może się odwrócić".

Co do naszych Marokańczyków nie mieliśmy nigdy złudzeń.

## Przyjaciele Maroka

A nasza P. P. S. nie od wczoraj objawia przyjaźń dla Maroka. Sprawa p. Rajchmana, docenta - żyda, który napadł na władze uniwersyteckie w prasie za ich stanowisko wobec młodzieży narodowej i został zawieszony w wykładach, nie daje wytchnąć socjalistycznemu „Dzienikowi Popularnemu". Organ p. Muszkatenblüta pisze:

W kołach profesorskich lansowane są pogłoski o konieczności zwołania sądu koleżeńskiego celem wyjaśnienia znanego wystąpienia doc. Rajchmana na szpaltach „Dziennika Popularnego" w sprawie zajść antysemickich.

Doc. Rajchman otrzymuje od szeregu profesorów Uniwersytetu wyrazy uznania za swoje odważne wystąpienie.

Pozwolimy sobie zauważyć, że tu „wyrazy uznania" są jaskrawym świadectwem tego, że wśród naszych profesorów żyje i działa niejeden jeszcze „Rajchman".

## Za mało nazwisk

W obronie Marokańczyków ogłasza w „Robotniku" manifest sam p. Niedziałkowski:

Sprawa „blokady" Domu Akademickiego w Wilnie dobiega podaj końca. Chodziło o to, by studenci żydzi... zajmowali osobne miejsca. Wkroczyli arcybiskup Jałbrzykowski, wkroczyli p. rektorzy. Podobno zawarto jakiś „kompromis". Jeżeli ten „kompromis" uzna zasadę osobnych ławek dla studentów i studentek żydów i żydówek (jaki sprawdzian? wyznaniowy, narodowy? rasowy?), w takim razie stwierdzamy:

1) Nie przyjmiemy w Polsce koncepcji „obywateli II klasy" i nie przyjmiemy nigdy koncepcji, że Feliks Perl, albo Herman Diamand, albo polegli na froncie oficerowie i żołnierze Legionów pochodzenia żydowskiego byli „gorszymi" obywatelami Rzeczypospolitej, niż, naprzykład, redaktorzy „ABC";

2) nie przyjmiemy w Polsce naśladownictw ustaw i przepisów „Trzeciej" Rzeszy, bo tu w grę wchodzi sprawa polskiej Niepodległości.

Jasno i wyraźnie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Żałujemy, że p. Niedziałkowski obok Perla i Diamanda, nie wyliczył i swych mistrzów: Marksa, Bebla i Kautsky'ego, a choćby tylko wodza i ideologa P. P. S.— Stanisława Mendelsona, który przed swą śmiercią (nie tak dawno znowu, bo już po wojnie) opuścił „patriotyczne" szeregi P. P. S. i stał się jawnie syjonistą.

Za mało nazwisk, p. Niedziałkowski! W P. P. S. jest żydów o wiele, wiele więcej.

---

# Musimy odżydzić Polskę

## Odrodzić polski handel

## Zorganizować opinię społeczną

Ankieta „ABC" w sprawie rozwoju handlu polskiego przyniosła bogaty materiał. Otrzymaliśmy wiele opinii z różnych stron Polski — i sądziliśmy, że czas już zsumować wyniki. W ostatniej jednak chwili otrzymaliśmy jeszcze szereg ciekawych głosów przeważnie z prowincji. Wobec tego zmuszeni jesteśmy ankietę przedłużyć.

### Żydzi zohydzili handel

Pan Gustaw Nowak z Płocka, prezes płockiego oddziału Związku Polskiego i zasłużony działacz na niwie odbudowy polskiego handlu pisze:

„Zawód kupca w Polsce był dotychczas niedoceniany dlatego, iż od początku opanowali go u nas żydzi, którzy swymi matactwami zohydzali go w oczach Polaków tak, jak niegdyś i w oczach Greków, którzy z tego powodu np. boga handlu Hermesa uważali jednocześnie i za opiekuna złodziei i oszustów. Dziś jednak, za przykładem Zachodu i u nas rozwija się słuszne przekonanie, iż handel jest potrzebną dziedziną życia gospodarczego, a kupcowi za jego pracę przy wymianie towaru wśród ludzi należy się zapłata na utrzymanie. Hamulcem przed zbytnim bogaceniem się jest zwykle konkurencja, poza którą jednak stosowane są nieuczciwe metody. I tu życie daje tysiąckrotnie dowody, iż Polacy są uczciwsi od żydów. Jest to wpływ i religii, bo chrześcijanizm nakazuje uczciwość, zaś religia żydów gloryfikuje oszukanie goja.

### Bierność społeczeństwa

P. Nowak stwierdzając, że rodzice przygotowują dzieci do zawodu urzędniczego, nie do pracy samodzielnej, pisze, że kryzys zmusza do bezpośredniej walki.

Ale pomimo ciężkich warunków i potrzeby walki:

„Rozwój kupiectwa polskiego hamuje samobójcza, aż do upodlenia, bierność społeczeństwa. Mamy mało pieniędzy, mniej przedsiębiorczości, ale jeszcze mniej zrozumienia niebezpieczeństwa żydowskiego."

### Hańba zdrajcom

„Ten, kto w dzisiejszej historycznej walce o odżydzenie Polski popiera żydów, jest zdrajcą i jako zdrajca powinien być odpowiednio potraktowany."

### „My młodzi zwyciężymy"

„My, młodzi kupcy, placówki swoje traktujemy często nie tylko jako źródło utrzymania, ale i jako bastiony, w których idea spolszczenia handlu będzie trwać w całych pokoleniach z ojca na syna. Społeczeństwo nie wie nawet ile żelaznej woli, zacięcia i tytanicznych wysiłków wymaga nieraz utrzymanie młodej placówki.

Osobiście czuję się szczęśliwy i dumny z tego, iż jestem młodym polskim kupcem — czynnym żołnierzem wielkiej idei. Nie chciałbym już więcej być urzędnikiem, bo na najlepszej posadzie czułbym się upokorzony. $1\frac{1}{2}$ roku temu z 1.000 zł. pożyczonych pieniędzy rozpocząłem skup zboża. Po 6 miesiącach dołączyłem do tego dział galanteryjny. Jak wypłacałem chłopu za zboże, to proponowałem jednocześnie kupno nici, guzików itp. Dziś mam już spory sklep galanteryjny, a ostatnio mam zamiar zająć się jeszcze pewną wytwórczością, gdyż jako jedyny Polak, będę miał powodzenie. Oczywiście, początki były bardzo ciężkie. Często przez zaciśnięte zęby cisnęły się słowa: „Wytrwać, wytrwać wszelkimi siłami, wytrwać i zwyciężyć!" Zwyciężyłem.

Wierzę głęboko, iż my młodzi Polskę odżydzimy. Można mi odebrać wolność, można mi odebrać życie, ale nie ma potęgi, któraby mogła odebrać mi wiarę w to. Tak być musi, tak będzie. My młodzi nie chcemy być pariasami na ziemi swych ojców".

### Oszustwa żydów

Pan N. Z. C. z Podola potwierdza ogólne mniemanie, że najważniejszą przyczyną niedoceniania stanowiska kupca, jest „owczy pęd", by otrzymać posadę państwową.

Natomiast żydzi ruchliwi i przedsiębiorczy skupiają w swym ręku handel. Dalej p. N. Z. C. opisuje, jak stwierdził, że w sklepie żydowskim oszukiwano na wadze:

„Mianowicie okazało się, że żyd ważył 1 kg ciężarkiem nie cechowanym, który był o 2 dkg lżejszy od cechowanego.

„Gdy spytałem, dlaczego to robi, ten odpowiedział, że chłop na wsi chce, by mu towar przeważyć i żyd i przeważając daje mu prawdziwą wagę, co jest kłamstwem". „Widać z tego, jak na każdym kroku należy uważać na żyda, by nie oszukał, ale najlepsza rada — nie chodzić do żyda".

### Polacy nie są bez winy

Pani Ant. z Kujaw odpowiada nam o smutnych objawach lekceważenia klienta przez kupca Polaka. Pani Ant. przytacza kilka przykładów nieodpowiedniego postępowania kupców polskich.

„Chcąc nabyć 25 deka sera, wchodzę do jednego z większych sklepów gastronomicznych na Marszałkowskiej w pobliżu Złotej. Proszę o ser znanej polskiej wytwórni w Golubiu.

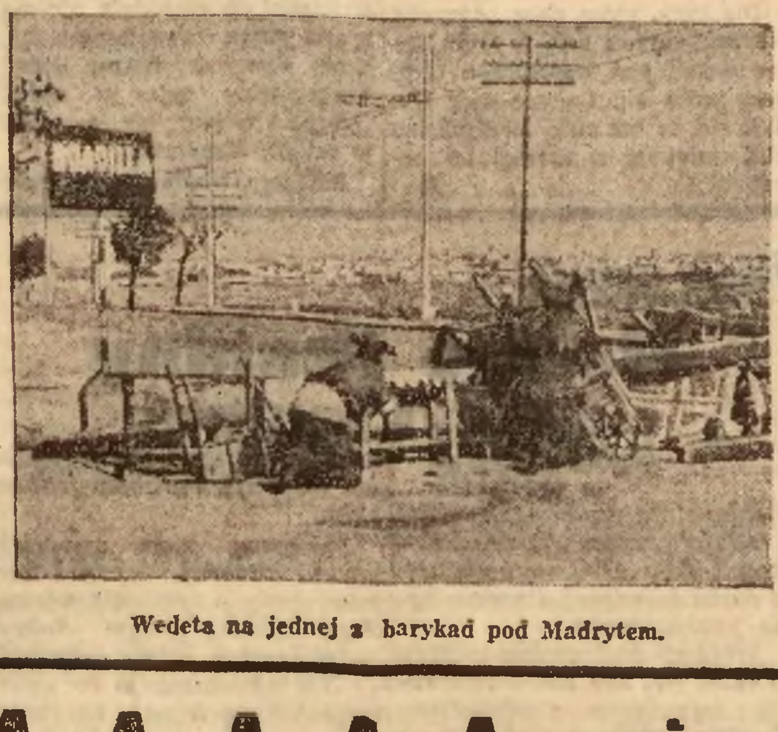
— Nie mamy polskich serów, lecz wyłącznie zagraniczne — pada nieoczekiwana odpowiedź.

Ów polski kupiec był mocno oburzony, gdy mu powiedziałam, że wolno mu, oczywiście, sprzedawać wyroby zagraniczne, jednak obowiązkiem jego jest rozpowszechniać przede wszystkim polskie towary, popierać rodzimy przemysł."

Dalej opowiada pani Ant., jak w polskim kramie w Halach sprzedawca Polak nie chciał zdjąć i okazać towaru tylko dlatego, że musiałby wejść po materiał na drabinkę.

W innym wypadku w bazarze przy ul. Nowy Świat 64 w żadnym polskim sklepie żądanego towaru nie było, a żydzi mieli różnorodny i tani towar. Wreszcie stwierdza p. Ant. dziwną niestałość cen w niektórych polskich sklepach — co jednego dnia kosztowało 4.50 zł., następnego już 5.40 zł.

P. Ant. wzywa do energicznej akcji, któraby uświadomiła kupców co do nieodpowiedniego postępowania niektórych, a z drugiej strony ułatwiła kupującym orientację. Wreszcie p. Ant. pyta o polskość niektórych firm, stwierdzamy więc, że f-ma „Plihal" na Marszałkowskiej jest solidną firmą polską, natomiast „Chir - Opa" — jest firmą żydowską. Adresy polskich firm z materiałami opatrunkowymi: Strzelecki i Sp. (fabryka) Ceglana 8, Zakłady „Samarit", Wronia 69.



Wedeta na jednej z barykad pod Madrytem.

---

# A. A. A. A. A. nie rezygnuje

## Wiosną 1937 nawy marsz do Palestyny

## Poco to przysposobienie wojskowe?

Mimo nieudanego marszu do Palestyny, który skończył się aż w Pyrach, front młodo-żydowski nie rezygnuje z przedostania się tą drogą do Palestyny. Ostatnio wódz frontu adw. Wilhelm Rippel i ideolog dziennikarz Manes Fromer udzielali dziennikarzom wyjaśnień w sprawie tego nieudałego przedsięwzięcia i zamiarów na przyszłość.

### Jeszcze o Pyrach

W marszu 16 listopada br. miało brać udział według słów adw. Rippela, około 5.000 żydów z całej Polski. Organizatorzy do ostatniej chwili nie wiedzieli, że władze mają zamiar zabronić marszu. Na parę dni przed wyruszeniem, adw. Rippel przyjęty był przez p. premiera Składkowskiego na audiencji, która trwała trzy kwadranse. P. premier do samej myśli marszu ustosunkował się przychylnie, zaznaczając, że lepiej byłoby wysłać z Warszawy i miast prowincjonalnych drobne grupy koleją. Zgrupowanie nastąpiłoby przed samą granicą i stąd rozpocząłby się marsz. Na uwagę adw. Rippela, że front młodo-żydowski nie stać na opłacenie przejazdu koleją, p. premier miał odpowiedzieć: „Ja pomyślę o tej sprawie".

Oczywiście, że informacje te podajemy na odpowiedzialność adw. Rippela.

### Postulaty Frontu

Młodzi żydzi twierdzą, że większość żydostwa znajduje się w tej chwili w nędzy i nie może myśleć o samodzielnym opłaceniu paszportu, wiz i przejazdu koleją. Dlatego też żądają oni bezpłatnych paszportów, wiz oraz przejazdów do Palestyny od rządu, zwracając się jednocześnie o pomoc pieniężną do finansiery żydowskiej.

Ciekawe jest, że finansiera żydowska nie spieszy się zupełnie z tą pomocą. Wygląda to tak, jakby zależało im na utrzymaniu dzisiejszego stanu rzeczy. Czyżby chodziło o to, żeby za wszelką cenę utrzymać żydostwo wśród narodów rdzennych, jako narzędzie wpływów finansiery? Niewątpliwie tak.

### Komisja królewska

Front młodo - żydowski stara się również o dopuszczenie delegacji żydowskiej przed komisję królewską w Palestynie, a to celem uzyskania 50.000 certyfikatów rocznie. Trzeba tu zwrócić uwagę dlaczego żydzi nie starają się wykorzystać wszystkich niewątpliwie silnych swoich wpływów w Anglii. Tą drogą mogliby przecież zdziałać najwięcej.

Będąc jeszcze dzisiaj w Polsce, a mając jedynie zamiar osiąść w Palestynie, Front młodożydowski troszczy się już o jej gospodarczą sytuację. Żądają oni wprowadzenia barier celnych dla Palestyny. Ciekawa jest argumentacja tego żądania: zdaniem Frontu młodo-żydowskiego art. 22-gi Traktatu Wersalskiego nie przyznaje klauzuli największego uprzywilejowania w stosunku do mandatu A (Palestyna).

Jak widać z tego Front młodożydowski przy całej swojej t. zw. „walce rozpaczy", nie zapomina również o stronie materialnej zagadnienia.

### Zamiary na przyszłość

Legioniści Frontu młodo-żydowskiego deklarują się wyraźnie jako ruch czynu, który prowadzić będzie walkę rozpaczy przeciwko ograniczeniu emigracji do Palestyny i sytuacji żydów w krajach europejskich. Do wiosny 1937 r. „komendant" Rippel ma zamiar zmobilizować 500.000 żydów dla swoich celów, organizując z pośród nich 50.000 legionistów. Ci ostatni zgrupowani w oddziały o charakterze wojskowym mają przejść pełny kurs przysposobienia wojskowego.

„Hasło przeze mnie rzucone, musi być zrealizowane — akcja przez nas rozpoczęta musi być kontynuowana za wszelką cenę. Nie widzimy innych możliwości dostania się do Palestyny" — mówi adw. Rippel. Wiosną więc przyszłego roku będziemy świadkami nowego marszu młodego żydostwa do Eric Izrael. Życzymy powodzenia!

* * *

Założenie Frontu młodo-żydowskiego, który widzi, że narody rdzenne nie chcą i nie potrzebują elementu żydowskiego wśród siebie, są słuszne. Najlepszą drogą do realizacji tych postulatów wydaje nam się uruchomienie całego rozległego aparatu wpływów żydowskich w świecie. Certyfikaty niewątpliwie wtedy się znajdą. Organizowanie żydów w oddziały o charakterze przysposobienia wojskowego, jest rzeczą najzupełniej niewłaściwą. Kto wie, czy pod tą formą przygotowań do niewygód ewentualnego marszu, nie kryje się organizowanie bojówek żydowskich na użytek wewnętrzny. Jeżeli zamiary wodza Rippela są szczere, życzymy jak najszybszej ich realizacji na możliwie najszerszą skalę.

---

## Potworny zbrodniarz

# Prosił o wyrok śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyj. w Radomsku toczył się proces przeciwko mieszkańcowi wsi Łazy, gm. Kobiele-Wielkie pow. radomszczańskiego, 34-letniemu Adamowi Fabichowi oskarżonemu o dokonanie potwornej zbrodni na osobie swej kochanki Antoniny Mowiankowskiej, którą w bestialski sposób zamordował zadając jej 42 rany.

Fabich po dokonaniu zbrodni zbiegł, lecz został ujęty a następnie postawiony w stan oskarżenia. Zbrodniarz nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, lecz dopiero w ostatnim słowie zbrodniarz wyznał Sądowi, iż zamordował Mowiankowską prosząc o wyrok śmierci. Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, mocą którego Fabich skazany został na karę śmierci, przy czym na mocy amnestii zamieniono mu tę karę na bezterminowe więzienie.

---

# Czwartą szkołę zamknięto

## Prześladowania Polaków na Litwie

RYGA, 24. 11. (PAT.). Z Kowna donoszą, że po zamknięciu trzech szkół Tow. „Pochodnia", mianowicie w Jeziorasach, Kalwarii i Bieniunach, czwarta polska szkoła w Borejszach, pow. wiłkomirskiego stoi pod groźą zamknięcia. Władze prowincjonalne litewskie w gorliwości swej przekraczają często i tak już ostre zarządzenia rządu kowieńskiego w gnębieniu ludności polskiej. Przykładem tego jest ostatnia kontrola inspektora szkolnego szkoły początkowej w Borejszach, gdzie inspektor polecił usunąć 9-ciu uczniów, motywując to nową ustawą o szkolnictwie początkowym. Po wizycie komitetu rodzicielskiego przy szkole początkowej Tow. „Pochodnia" w Kalwarii u ministra oświecenia, ministerstwo po pewnym czasie odpowiedziało, że szkoła może istnieć jeżeli towarzystwo przedstawi spis 20 dzieci, uprawnionych zgodnie z nową ustawą do uczęszczania do szkoły polskiej. Burmistrz miasta Kalwarii, który jest uprawniony do zatwierdzenia takich spisów, wykreślił 8 nazwisk z ogólnej ilości 23-ch kandydatów, bez podania dostatecznych motywów. W sprawie powyższej Tow. „Pochodnia" złożyło kolejną skargę do ministerstwa oświecenia. Burmistrz, nie czekając na ostateczne orzeczenie ministerstwa w tej sprawie, ukarał kilkoro rodziców grzywną po 15 litów za nieposyłanie dzieci do szkół rządowych.

---

## *To jest tak:*

### Pożądana zgoda

Rząd Stojadinowicza wszczął jakoby jakieś rokowania z Chorwatami i ich przywódcą dr. Maczkiem. Rokowania te mają być już na ukończeniu i tylko nieobecność księcia regenta Pawła powstrzymuje jakąś enuncjację w tej sprawie.

Ile w tych pogłoskach prawdy, nie bardzo wiadomo — w każdym razie rozmowy z Mroczkiem rzeczywiście miały miejsce i mówił z nim nawet sam regent. Jest to zrozumiałe, gdy pamiętać, że rząd Stojadinowicza chce być rządem konsolidacji i chce zlikwidować smutne dziedzictwo królewskiej dyktatury. A to dziedzictwo, to przede wszystkim zacięta walka dwóch narodów — Serbów mających władzę w ręku, i Chorwatów zredukowanych do roli niewolników w państwie pseudo - narodowym.

Taka sytuacja jest dzisiaj niemożliwa i bez uregulowania tej sprawy Jugosławia silną być nie może. Musi więc być wynaleziony sposób wyjścia z tej zamkniętej uliczki, w jaką wprowadzili to państwo Żiwkowicz i towarzysze. Tej drogi szuka właśnie Stojadinowicz i oby ją znalazł. Ale jedno można odrazu powiedzieć — jest ona jedna, jedyna — oddanie pełnej sprawiedliwości Chorwatom, skończenie z fatalną fikcją narodu „jugosłowiańskiego".

---

## *Kolce bez róż*

### Czy Maciszewski zrzeknie się emerytury?

*Ponieważ nie wolno teraz będzie pobierać emerytury i jednocześnie mieć dobrą posadę, nie ulega wątpliwości, że sporo ex - dygnitarzy zrzeknie się emerytury.*

*August Zaleski, Roman Górecki, Czechowicz, Knoll, Michałowski, Kühn... można zapełnić nazwiskami parę arkuszy.*

*„Iskra" ogłosiła w swoim czasie, że gen. Maciszewski piastuje swe liczne wysokie stanowiska honorowo, zupełnie bezinteresownie, conajwyżej za grosze.*

*Wobec tego kolekcjoner prezesur zrzeknie się zapewne swych godności w śląskich radach nadzorczych, zasekwestrowanych łódzkich fabrykach. Płacą mu tam grosze (złe języki obliczały, że milion groszy miesięcznie), a emerytura wynosi jednak koło 900 zł. (k.).*

### Część zasług Grażyńskiego...

*Wiadomości Turystyczne wyliczają treściwie co dla Wisły i okolic zrobił wojewoda śląski:*

*Wybudował pensjonaty, szkoły, schroniska, obserwatoria, dworce, mosty, ustępy;*

*przeprowadził koleje, szosy, ścieżki, szlaki;*

*założył telegraf, telefon, radio, zwierzyniec*

*uregulował rzeki, potoki, wodospady, pogodę;*

*ochrania przyrodę, ptaki, ssaki, ryby, mężczyzn, kobiety, dzieci, folklor, skały, widoki;*

*szerzy oświatę, religię, dobrobyt, narciarstwo, optymizm, patriotyzm;*

*Ale, stwierdzają Wiadomości Turystyczne, to tylko drobna część zasług wojewody, niepodobna w tak krótkim pięćset wierszowym artykuliku wyliczyć wszystkiego: w rzeczywistości Grażyński zrobił o wiele, wiele więcej... (k.).*

# TYDZIEŃ KOBIECY

## Sokolice

### Symbol tężyzny ducha i ciała

Przed kilkoma dniami odbyła się uroczystość 30-lecia Sokoła Warszawskiego. Wracamy dziś do niej dla tego, żeby słów kilka powiedzieć o kobietach Sokolskich.

Jest ich spora gromada w gniazdach Warszawy, okręgu i całego kraju. Powinny być doskonałym symbolem najwspanialszej harmonijnej tężyzny ducha i ciała. Taki cel przecież stawia sobie organizacja. Wciągając kobiety do swoich szeregów. Czy zadanie to jest spełnione należycie?

Praca w działach kobiecych idzie w dwóch kierunkach: wychowania umysłu i wyszkolenia sprawności fizycznej. Pracę tę prowadzą kierowniczki świetlic w gniazdach i naczelniczki, kierujące wychowaniem fizycznym. Świetlice są ośrodkiem, w którym kształtować się powinien pogląd na świat młodych kobiet Sokolich, nabierając jesnej, wyraźnej barwy ideowej. Wyrobienie zrozumienia obowiązków, woli, jaka przysługuje kobietom w Narodzie, uświadomienie społeczne i narodowe — oto zadania wychowawcze, jakie mają świetlice.

Trzeba jednak ze smutkiem przyznać że często w gniazdach praca wychowawcza schodzi na plan drugi, usunięta w cień przez bardziej atrakcyjną, chętniej podejmowaną przez młode Sokolice pracę nad szkoleniem ciała.

Są gniazda, gdzie tylko to jedno zadanie organizacji jest realizowane. Smukłe i silne, świetnie wygimnastykowane dziewczęta nie myślą i nie chcą myśleć o niczym innym jak o swojej smukłości i sile. Władze Organizacji zdają sobie z tego sprawę. Pragnęłyby wszędzie podnieść poziom prac ideowych. Ale nie ma kto tej pracy podjąć.

Zasłużone stare Sokolice ze smutkiem wyślеć mogą o tym, że nie mają swoich zastępczyń, że organizacja po pracy tylu lat może iść w złym niewłaściwym kierunku.

Sokół grupuje element ze wszystkich warstw. W miastach wielkich, w Warszawie duży odsetek stanowią kobiety ze sfer robotniczych i rzemieślniczych. Dla nich właśnie potrzebne są jako kierowniczki młode kobiety z inteligencji, same społecznie i narodowo uświadomione.

Poziom wychowania fizycznego wśród studentek jest fatalny. Gdyby je razem złączyć, te mocne fizycznie, a intelektualnie wyrobione kobiety robotnice i młode, o wiotkich mięśniach intelektualistki, udzieliłyby sobie wzajemnie rzeczy pożądanych. W jednej organizacji, przy wspólnej pracy wychowałyby się wzajemnie.

W życiu, które niedługo nadejdzie potrzebne będą kobiety śmiałe i wytrzymałe na trudy, a te cechy wyrabia tężyzna fizyczna, potrzebne będą kobiety, świadome swych zadań, a świadomość tę może dać tylko celowe wychowanie ideowe.

Dla tych, które chcą odgrywać już dziś czynną rolę w życiu, teren Sokoli jest wspaniałym terenem próby sił. Dziwne więc wydaje się, że tak mało młodych kobiet wstępuje w szeregi tej organizacji.

R.

*Kobiety obcych krajów*

## Jugosłowianki i ich królowa

O życiu i pracy kobiet jugosłowiańskich rzadko dochodzą nas wieści. Dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że przed wojną nie było w Jugosławii żadnych organizacyj kobiecych, że ruch emancypacyjny w tym kraju datuje się od niedawna. Jugosłowianki do dziś dnia nie mają prawa głosu, zawoalowane mieszkanki Sarajewa, Starej Bośni i Hercegowiny żyją w ukryciu „bierne i nieme", jak im nakazuje religia Mahometa.

Kobiety światlejsze o nowoczesnych poglądach grupują się w dwóch największych organizacjach: „Liga kobiet pracujących dla pokoju i wolności", oraz „Koło sióstr serbskich". Organizacje te wydają swoje biuletyny o charakterze polityczno - społecznym; z innych pism wyliczyć należy: „Przegląd świata kobiecego", „Stowarzyszenie kobiet", „Zjednoczenie kobiet" itd. Przed wojną wychodziło przez 60 lat jedno jedyne pismo kobiece „Gospodyni" redagowane wyłącznie — przez mężczyzn i zawierające tylko informacje i przepisy z zakresu gospodarstwa domowego.

### Królowa Maria opiekunką dzieci

Najżywszy udział w pracach kobiet na terenie społecznym bierze królowa Maria Jugosłowiańska. Wszyscy znają bezgranicznie dobre spojrzenie jej błękitnych oczu, jej żywy energiczny krok, rozbrajający uśmiech. W cichym pałacyku królowej nad jeziorem często toczą się długie narady nad sprawami opieki szkolnej dożywiania dzieci upośledzonych i zaniedbanych. Królowa założyła w całym kraju 87 domów opieki nad matką, kropli mleka, żłobków dla niemowląt, szkół macierzyństwa itp. instytucyj, które służyć mają ochronie matki i dziecka. Stowarzyszenie p. n. „Macierzyństwo", również założone przez królowę, niesie pomoc młodym matkom w domu.

### Renesans haftu ludowego

Dzięki królowej też Jugosławia przeżywa wielki renesans haftu ludowego: królowa Maria postanowiła wskrzesić tradycje artyzmu ludowego — za jej przykładem wszystkie wpływowe kobiety, biorące żywy udział w życiu publicznym i społecznym, popierają tę gałąź rzemiosła, występując na oficjalnych imprezach w strojach regionalnych, organizując propagandowe wystawy haftów i koronek ludowych itd. Hafty wieśniaczek jugosłowiańskich są istotnie bardzo piękne i różnorodne: kobiety Słowacji robią piękne delikatne koronki o wzorach w stylizowane kwiaty, Serbki haftują płótna i wełnę żywymi mocnymi barwami, przetykając haft gęsto srebrną i złotą nicią — w Dalmacji ulubiony jest haft krzyżykowy, przypominający wykonaniem i barwami stare hafty kościelne. Warsztaty tkackie i koronkarskie dzięki modzie na hafty ludowe zatrudniają dziś tysiące wieśniaczek. Wola kobiet — przede wszystkim wola i rozumne poparcie ze strony królowej, pobudziły zamarłą gałąź ludowego rękodzieła na nowo do życia.

O.

*Nasze gawędy*

## Modne tkaniny

### z chłopskich warsztatów

*Godowo-Strzyżów w listopadzie*

*Jako stała czytelniczka ABC z radością witam „Tydzień Kobiecy". Oby ABC opanowywało coraz to więcej dziedzin życia praktycznego.*

*Artykuł dyskusyjny z dnia 11.11.36 Nr. 324 str. 4 „Ciekawy wynalazek z dziedziny tkactwa" nie pozostał u mnie bez echa i oto przesyłam niżej kilka swych uwag.*

*Końcową moją refleksją było smutne dla nas przysłowie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".*

*Jedne panie marzą o sprowadzeniu tanich, a pięknych i modnych, ręcznie tkanych materiałów z Francji, inne, więcej uspołecznione, rade by przeszczepić owo ręczne tkactwo na grunt polski. Szukają daleko, a nie wiedzą o tym, że w pewnej podkarpackiej wiosce furkocze 1000 (tysiąc) warsztatów ręcznych, a wyroby ich nie ustępują wyrobom francuskim.*

*Turkoczą owe warsztaty nie od wczoraj, lecz od wieków, a my o tym nie wiemy. Zato wiedzą o tym dobrze żydzi i robią „złote interesy". — Nie obwiniam ja tu wyżej wspomnianych pań, bo raczej może w szczęśliwą chwilę po ruszyły „mrowisko" hijen, ale oskarżam nas wszystkich o brak inicjatywy kupieckiej i należytej organizacji.*

*Tkacze są to ludzie biedni, nie mają za co kupić przędzy. Żydzi dostarczają im przędzy, a oni tkają. Z bezpośredniej rozmowy z tkaczem wiem, że po tygodniu z brzemienia przędzy przytaskanej do chaty na plecach odsyła piękny zwój 34 metrowy ręczników lnianych, bawełnianych, to obrusów lub modnego materiału dla pań na suknie i kostiumy, a otrzymuje za tę pracę 5 zł.(!). A potym owe „drogo" wyprodukowane materiały wędrują do większych miast, jako „specjalność", po które nie każdy ma odwagę sięgnąć.*

*Rozglądnijmy się, czy w Polsce nie znajdziemy więcej takich źródeł bogacenia się „naszej rasy". Podobno są na Litwie — Wołyniu.*

*— Zainteresowanym paniom podaję adres, a każdej chwili mogą przekonać się o prawdzie moich słów przez zażądanie próbek od „Towarzystwa Tkaczy" w Korczynie, pow. Krosno.*

*Panie z większych miast mogą jako klientki skłonić polskie firmy bławatne do nawiązania kontaktu z Towarzystwem. Niech owi tkacze mają przynajmniej to zadowolenie, że swą znojną pracą bogacą Polskę.*

*A. G.*

## Nowy numer

### dwutygodnika Pani Domu

Art. „Zagadnienie gospodarstwa domowego na Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej" w Londynie — H. Siemieńskiej podaje sprawozdanie z zagadnień poruszanych na tej konferencji, ze specjalnym uwzględnieniem spraw, interesujących panie domu, m. in. roli gospodarstwa domowego w pracy społecznej.

Bardzo poważny artykuł J. Huberowej „Kłopot z pościelą", napisany rzeczowo a interesująco, z wieloma praktycznymi wskazówkami, omawia sprawę normalizacji pościeli, sprawę kupna, użytkowania i naprawiania pościeli.

Dobre zaparzenie herbaty nie jest wcale rzeczą łatwą i zależy od wielu czynników — nie tylko od jakości herbaty. Czynniki te — a więc rodzaj wody i materiału opałowego itp. rozpatruje art. „Smaczna herbata" i podaje rady, jak otrzymać prawdziwie smaczny napój.

Bardzo często zdarza się, że właśnie wtedy, kiedy pani chciałaby wyglądać ładnie — twarz jej wyraża znużenie. Jak poradzić na to, aby odświeżyć cerę i nadać twarzy pożądany wygląd przy pomocy bardzo prostych i niekosztownych sposobów, mówi art. K. Hojnackiej „Piękność na zawołanie".

Z dziedziny spraw kulinarnych Nr. 22 pisma „Pani Domu" zamieszcza art. „O zużytkowaniu starego drobiu", podający wskazówki, jak rozróżniać stary drób od młodego i przepisy potraw ze starego drobiu oraz przepisy tanich a bardzo smacznych potraw z ryb.

Wrażenia z kursów wakacyjnych w Anglii, opis roboty czapki, szalika i mankietów do kostiumu narciarskiego czy na ślizgawkę oraz sprawozdanie z pracy Związku Pań Domu — dopełniają treści bogato ilustrowanego numeru.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

*Gospodyniom na ucho*

### Budyń z kalafiorów

80 deka kalafiorów już oczyszczonych ugotować w osolonym wrzątku z łyżką octu, odcedzić, ostudzić, podzielić na cząstki rozmiaru laskowego orzecha. Na misce utrzeć 15 deka masła na śmietanę, wbić cztery żółtka, dobrą szklankę tartej bułeczki, szklankę śmietanki lub niezbieranego mleka, 5 deka ostrego tartego sera, garść zielonego koperku siekanego, ucierać wszystko razem aż masa stanie się gładka. Dodać kalafiory oczyszczone, osolić do smaku. Pozostałe białka ubić na sztywną pianę i wymieszać z kalafiorową masą. Przełożyć do formy wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką, zakryć szczelnie, wstawić formę do większego rondla z gotującą się wodą. Woda powinna dochodzić do wysokości połowy formy. Gotować godzinę i kwadrans od chwili pierwszego zagotowania wody. Po wyjęciu na półmisek polać budyń zarumienionym masłem. Oddzielnie można do niego podać biały sos koperkowy.



### Ze Związku Pań Domu

Na ostatnim posiedzeniu miesięcznym Związku Pań Domu uchwalono stworzyć wydział kultury życia codziennego.

Zadaniem tego wydziału będzie szerzenie uprzejmości i życzliwości we wzajemnych stosunkach oraz walka z niepunktualnością.

## Rozumna walka

### z objawami starości

Objawy starzenia się nie zawsze idą w parze z wiekiem. Bardzo często spotykamy młodziutkie, osmnastoletnie dziewczęta ze zmarszczkami, a z drugiej strony widzimy, że pięćdziesięcioletnie panie mają piękną cerę. Stąd wniosek, że nie można określić dokładnie wieku, kiedy rozpoczyna się starzenie. W zasadzie jednak około 40 roku życia zjawiają się znamienne cechy starzenia się, jak chropowatość skóry, zaczerwienienia, nadmierna suchość, zmarszczki, plamy barwnikowe, podbródek i t. p. Mogą one okazać się o tyle wcześniej, im skóra była w większym zaniedbaniu; im więcej kobieta przeszła chorób; im więcej miała wstrząśnień moralnych. Nieodpowiednie warunki higieniczne, nadmierna praca, bezsenność, częste wzruszenia — również przyśpieszają starczy wygląd.

Co robić, aby te przykre dla nas, a niemiłe dla otoczenia zjawiska odwlec możliwie jak najdłużej? Przede wszystkim dobre warunki higieniczne. Ruch, światło i powietrze — to najważniejsze czynniki — w miarę stosowane, usprawniają one cały organizm, co znów musi dodatnio odbijać się na cerze. Dalej, czystość ciała, ubranie przewiewne i nie nazbyt uciskające, aby nie hamowało normalnego obiegu krwi. Baczne zwracanie uwagi na regularne funkcjonowanie przewodu pokarmowego.

Wreszcie racjonalne pielęgnowanie samej cery, które sprowadza się do tego, aby myć twarz w wodzie o właściwej temperaturze, odpowiedniej jakości mydłem; stosować wskazane dla danej cery preparaty, o ile ich skóra potrzebuje; wszelkie szminki i pudry winny być pierwszorzędnej jakości, bez szkodliwych dla cery składników. Jeżeli nie mamy absolutnej pewności, że środki te są nieszkodliwe, (a przekonać nas może tylko analiza), to lepiej nie używać nic, gdyż wtedy napewno sobie nie zaszkodzimy.

Poza tym wszystkim w pewnym okresie wieku należy pomyśleć o zabiegach kosmetycznych, które polegają na tym, aby za pomocą masażu ręcznego, elektroterapii, względnie światłolecznictwa regulować krążenie krwi, ułatwiać czynność wydzielniczą gruczołów skórnych i podniecać mięśnie skórne.

Każda z pań zaniepokojona przedwczesnymi objawami starości, ma dziś możność powstrzymania ich, zmniejszenia, a nawet zupełnego usunięcia, ale nie drogą masek porcelanowych, podskórnych zastrzyków z parafiny, lub grubo nałożonego maquillage'u — wszystko to bowiem wykracza poza granice rozsądnych metod, a jest niebezpieczne dla skóry i zdrowia.

**Helena Brzezińska**
Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmet. - Lekarskim „Izis"

## Cierniowa droga do sławy

### Książka o poetce-emancypantce

Nie tak jeszcze dawno toczyły się zażarte spory o prawo kobiety do niezależności i do pracy. Czyż doprawdy fakt, że mamy obecnie całe zastępy prawniczek, lekarek, czy dziennikarek jest dopiero zdobyczą lat ostatnich? Co robiła dawniej kobieta po śmierci męża i utracie środków do życia? Oto przykład wybitniejszy i bardziej interesujący, ale nie tak wyjątkowy, jakby się napozór zdawało.

### Córa słonecznej Italii

Z pięknej Bolonii, gdzie ojciec był profesorem uniwersytetu, przybyła do Francji mała, kilkuletnia dziewczynka, aby pozostać już tam na zawsze i dzielić losy swej przybranej ojczyzny. Tomasso de Pizano, szlachcic wenecki, lekarz, astrolog i sekretarz Karola V, bardzo kochał swoją małą Krystynę. Sam głęboko wykształcony, stał się jedynym przyjacielem swej córki, przekazywał jej swą tajemniczą wiedzę o gwiazdach i ich dziwnej mocy. W pośród pyłem starości okrytych manuskryptów wyrastała piękna jasnowłosa Wenecjanka o wielkich ciemnych oczach. W bibliotekach królewskich poznała też młodego studenta, Stefana du Castel, syna skromnego urzędnika dworu.

Król był nie tylko wykształcony, ale i mądry, dobrze znał wiecznie młodą, a zawsze tę samą tajemnicę serc ludzkich. Mianował młodego Stefana swoim notariuszem i bynajmniej się nie zdziwił, kiedy ten, dziękując za łaskę, zawiadomił go o bliskim swym małżeństwie z piękną Krystyną.

### O czym mówiły gwiazdy?

Zaślubiona człowiekowi, którego uwielbiała, pieszczona przez ojca, faworyzowana przez króla, czy przypuszczała Krystyna, jaka ją przyszłość czeka? Czy zdołała odczytać to z gwiazd, których tajemniczej mowy nauczył ją ojciec? Być może tak, skoro obsypana wszelkimi darami Fortuny, tęskni wciąż Krystyna do błękitnego nieba Italii, którego niezatarte wspomnienia zachowała z czasów dzieciństwa. Wkrótce nieokreślone przeczucia przemieniają się w rzeczywistość. W 1380 roku umiera król, w pięć lat po tym ojciec, a wreszcie ukochany małżonek. Czarna płachta bólu i rozpaczy przesłania wszystko.

### Kiedy bieda puka do drzwi

Młodziutka, 26 - letnia wdowa pozostaje bez oparcia z matką cudzoziemką, dwoma niedowarzonymi braćmi młokosami, trojgiem malutkich dzieci i bez centyma aby ich wyżywić. Zapas pięknych mebli i dzieł sztuki, zgromadzonych przez ojca i męża topnieje bardzo szybko. Co robić dalej?

Krystyna całą swoją tęsknotę i ból wypowiada w krótkich poezjach, rondach czy balladach. Trzeba się jednak wziąć do czynu. Pani Etienne du Castel, nie Krystyna, ale jej pra-pra-pra-pra wnuczka twierdzi w swej ciekawej księdze, że to Eustachy Deschamps, słynny poeta dworski podsunął wdowie myśl, aby ofiarować tomik swych ballad jakiejś wybitnej osobistości na dworze.

### Dola poety-dworzanina

Los poety dworskiego jest ciężki. Po śmierci Karola V zmieniła się atmosfera dworu. „Novus rex — nova lex!" wykrzykiwali studenci na ulicach miasta. Dwór poszukiwał przygód i zabaw, zajęty sportem i maskaradami. Książki nie były w modzie. Dowcipnisie dworu drwili z Krystyny, mówiąc, że „Damoiselle Christine" ubrana jest od stóp do głów w pergaminy zapisane moralnymi maksymami.

Wtedy Deschamps daje jej nową radę: — „Nie pisz o sobie — co to ich obchodzi. Pisz o nich, a nie zapominaj o pochlebstwach". Rada okazała się zbawienna. Talent, praca, odwaga i rezygnacja przełamały wszystkie przeszkody. Krystyna de Pizano staje się pierwszą we Francji zawodową pisarką i godnie reprezentuje to stanowisko. Ze zdaniem jej liczą się nie tylko we Francji, ale we Włoszech i Anglii, zapraszana jest na dwory Mediolanu i Londynu.

### W ogniu walk

Mimo swej tęsknoty do Włoch, Krystyna jest gorącą patriotką francuską. Głębokim bólem przejmują ją walki, szarpiące kraj w tym czasie. Jest ponad wszystkimi obozami. Zarówno przywódca obozu arystokratycznego, książę orleański, jak i książę burgundzki, wódz ówczesnej demokracji, mają jej dzieła w swych bibliotekach.

Kiedy obaj książęta zostali zamordowani, Krystyna zniechęcona, usuwa się w charakterze pensjonariuszki do klasztoru w Daissy, gdzie przebywa już jej córka — zakonnica. Tam w ostatnich latach życia danem jej było doczekać najwyższego triumfu, jako kobiety i patriotki, kiedy kobieta — Joanna d'Arc przyniosła narodowi pokój i szczęście. Jej „Poème de la Pucelle" jest jednym wielkim hymnem radości i zwycięstwa.

L'an mil quatre cent et vingt neuf
Reprit à heure le seleil
Il ramène le bon temps neuf
Hé quel benheur au feminin sexe".

An-ka

LISTOPAD

**25**

ŚRODA

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 7—13 | 15—32 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 13—18 | 2—49 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 8—19 | 8—28 |

Dziś św. Katarzyny
Jutro św. Pomerada

## TEATRY

WIELKI: Dziś „Poławiacze pereł". W środę „Halka".

NARODOWY: „Śluby panieńskie".

NOWY: Dziś o godz. 20-ej „Dowód osobisty".

LETNI: „Złoty wieniec".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY (Odrowąża 75): „Księżniczka chińska Turandot".

POLSKI: „Klub Pikwicka" z Zelwerowiczem na czele 45-osobowego zespołu.

MAŁY: „Zwycięska płeć" z Romanówną. Piaskowską, Ziembińskim, Gorlickim i in.

KAMERALNY: „Wróble gniazdo"

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi"

TEATR 13 RZĘDÓW: o godz. 7.15 i 9.45 „Mira i satyra".

ATENEUM: „Szkoła żon" z Jaraczem.

TEATR 8.15: „Gaby".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: „Zakochana królowa" z Wermińską

MALICKIEJ: o godz. 20-ej „Profesja pani Warren" z Malicką.

CYRK: jubileuszowy program otwarcia.

## RADIO

**Środa, 25 listopada.**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka w wykonaniu Pawła Rynasa. 8.00 Audycja dla szkół.

11.30. Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Cudowne okulary", bajki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Kwartet Zygmunta Schatza (z Krakowa). 12.40 „O baranie" — pogadanka.

15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Utwory Rio Gebhardta. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali": „Mały Mozart" — słuchowisko (dla dzieci starszych). 16.40 „Jesień w muzyce" 17.00 „O pracę dla żołnierzy zwolnionych z wojska" — odczyt. 17.15 Koncert chóru ukraińskiego (ze Lwowa). 17.50 „Miesiąc Polaków" — felieton. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogadanka. 19.00 Opowiadanie z książki Arkadego Fiedlera p. t. „Kanada pachnie żywicą" 19.20 Krzysztof W. Gluck: „Orfeusz" — opera w 3-ch aktach w wykonaniu zespołu opery paryskiej pod dyr. Thomass'ego (pł.). 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie — Podróż i spotkanie". 21.45 Louis Spohr: Oktet E-dur op. 32. 22.20 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „Potrójny ślad" 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

**Czwartek 26 listopada.**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych — „Moniuszko". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Posłuchajmy naszych piosenkarzy (pł.). 12.40 „Przegląd wydawnictw rolniczych".

15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Zespół Pawła Rynasa. 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Muzyka skrzypcowa (pł.). 17.00 „Uniwersytet w każdym mieście" — odczyt (z Poznania). 17.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.50 „Książka i wiedza": O książce Mieczysława Smolarskiego p. t. „Dawna Polska w opisach podróżników". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dookoła miłości" — operetka w 3 aktach Oskara Strausa. 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Kalisz" — pogadanka. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 VII audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — „Juliusz Zarębski". 22.00 Koncert w wykonaniu Zespołu „Almar i Otten" z udziałem dwóch fortepianów. 22.30 Muzyka lekka (pł.). 23.00 Muzyka tan.



# „...tak zwanych żydów w Polsce nie ma, są tylko Polacy pochodzenia semickiego..."

## Z Walnego Zgromadzenia Adwokatury Łódzkiej

Na dzień 20 b. m. zwołane zostało doroczne Walne Zgromadzenie adwokatów w Łodzi. Sala Tow. Kredytowego zapełniła się po brzegi. Na trzystu kilkunastu adwokatów (w tym osiemdziesięciu kilku Polaków) przybyło 194, w tej liczbie 51 Polaków. Cyfry te są tak charakterystyczne, że nie wymagają komentarzy! Świadczą one jaskrawo o bezprzykładnym wprost zażydzeniu palestry łódzkiej. Solidaryzując się z apelem, rozesłanym przez konferencję porozumiewawczą (który poniżej podajemy) znaczna większość Polaków zajęła zwartym szeregiem pierwsze rzędy po prawej stronie sali. Jedynie 13 adwokatów uznało możliwe wyodrębnić się i usiąść wespół z żydami. Nazwiska ich są znane i w przyszłości trzeba będzie z tego wyciągnąć konsekwencje.

Zebranie zagaił ustępujący członek Rady Adwokackiej adw. Pawłowski, siedzący za stołem prezydialnym wraz z 3 członkami Delegatury Rady Adw. w Łodzi: Osieckim, Zejdą i Moszkowskim (żyd), poczym wezwał do składania kandydatur na przewodniczącego. Za kandydatem żydowskim adw. Fichną, (b. prezes BBWR. w Łodzi) opowiedziała się ogromna większość obecnych, przeciwko... 35 głosom polskim, oddanym na adw. Fr. Szwajdlera.

W dyskusji nad sprawozdaniem Delegatury zabrał głos m. in. adw. Wacław Opaliński, który domagał się dla adwokatury więcej zaufania i oddawania upadłości oraz oświadczył, że nie solidaryzuje się z odezwą Konferencji Porozumiewawczej, że dla wszystkich Polaków wzorem polskości mogą być np. adwokaci Piotr Kon i Rafał Kempner (leader żydostwa w Łodzi, socjalista, szwagier ś. p. Ignacego Daszyńskiego) i że „tak zwanych żydów w Polsce nie ma, są tylko Polacy pochodzenia semickiego"! Adw. Opaliński zyskał sobie rzęsiste brawa zgromadzonego żydostwa, a w rezultacie wraz ze znanym przyjacielem żydów i wychowawcą aplikantów żydów, adw. Osieckim adw. Knappikiem i trzema innymi został wybrany do Delegatury w Łodzi przeciw 6 kandydatom mniejszości polskiej (!), którzy otrzymali po 35 głosów. Do wyborów na kandydata do Rady Adwokackiej mniejszość polska nie stawała. Adw. Klikar imieniem 35 adwokatów Polaków, zgrupowanych po prawej stronie sali, oświadczył, że wobec beznadziejności sytuacji wstrzymują się od głosowania, oraz wezwał wszystkich Polaków do nie przyjmowania kandydatury z rąk żydowskich. W głosowaniu przeszedł adw. Osiecki przeciwko adw. Zejdzie (również Polak) — głosów 154 przeciw 27.

Zgromadzenie to stanowiło ponurą próbkę „polskiej rzeczywistości" na odcinku adwokackim: znikoma grupka polska szamocąca się w nierównej walce z zalewem żydowskim. A przecież jest to dziedzina wywierająca decydujący wpływ na całość życia politycznego i gospodarczego w kraju.

# Narodowe Zrzeszenie Adwokatów w Poznaniu zwycięża

Na dorocznym zebraniu Izby Adwokackiej w Poznaniu, odbytym w dniu 22 bm. Narodowe Zrzeszenie Adwokatów, grupujące wszystkich adwokatów narodowców odniosło bezapelacyjne zwycięstwo. Wszyscy kandydaci narodowi otrzymali bezwzględną większość głosów. Delegatem do Naczelnej Rady w Warszawie wybrany został 169 głosami na 233 głosujących adw. Pietrowicz. Do Rady Adwokackiej wybrano pp.: Koszewskiego Mariana, Korbońskiego Stanisława, Kuleczkę Romana, Wiktora Nowaka i Wrzyszczyńskiego Stanisława.

Na zebraniu zgłoszono wniosek podpisany przez przeszło dwustu adwokatów, domagający się zamknięcia dostępu do adwokatury i aplikantury żydów oraz wyrażający wolę służenia narodowi i prowadzenia walki o polski charakter palestry. W czasie odczytywania wniosku, przyjętego niezwykle entuzjastycznie, na sali obrad nie było już adwokatów żydów. Wniosek będzie przekazany właściwym czynnikom. (h. s.)



# Wielkie zgromadzenie Rzemiosła w Ostrowie Wielkopolskim

W Ostrowie Wlkp. odbyło się zebranie Towarzystwa Przemysłowców i Rzemieślników, na które przybyło około 500 osób z Ostrowca oraz delegaci podobnych towarzystw z Pleszewa, Odolanowa, Ostrzeszowa, Raszkowa itd.

Zebraniu przewodniczył p. prezes Lasota. Referat na temat możliwości dla młodzieży rzemieślniczej polskiej na terenie Kongresówki, Małopolski i Kresów wygłosił delegat Zarządu Głównego Związku Polskiego z Poznania p. H. Szeib. Liczne udane próby osiedleńcze kupców i rzemieślników wielkopolskich w Kaliszu, Wieluniu, Sieradzu, Koninie, Kutnie, Płocku, Radomiu i innych miastach zachęcają wymownie do poczynienia dalszych wysiłków w tym kierunku. Liczny udział w zebraniu i wielkie zainteresowanie z jakim wysłuchano referatu świadczą, że wielkopolskie rzemiosło przyjdzie z pomocą rodakom, walczącym o polski stan posiadania. (h. s.)

# Szajka „Zochy"
# Grabiła ostatnie grosze bezdomnych nędzarzy

Do policji wpłynął anonim, którego autor donosi, że od szeregu miesięcy na terenie schroniska dla bezdomnych, przy ul. Dzikiej nr. 4 t. zw. „Cyrku", grasuje szajka łobuzów, która systematycznie okrada korzystających z noclegu.

### Pirogon, Dziobak i Zasranka

Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała wszystkich członków szajki, którymi okazali się znani policji i wielokrotnie karani złodzieje, awanturnicy i paserzy: Tadeusz Włodarczyk, lat 22, pseudo „Makolągwa", Stanisław Kosiacki. lat 23 — „Pirogon", Ryszard Paluszkiewicz, lat 21 — „Rysiek", Władysław Szyldbach vel Stefan Bartosiak, lat 24 — „Paryżan", Zdzisław Witkowski, lat 26 — „Zasranka", Władysław Świerczyński, lat 28 — „Sosna", Józef Brzeski, lat 21. Zygmunt Wiśniewski, lat 26 — „Bobek". Tadeusz Sodoma, lat 23 i Wacław Fijałkowski, lat 31 — „Dziobak". Na czele bandy stał znany złodziej Zdzisław Adamkiewicz, lat 21, pseudo „Zocha".

Łotrzykowie ci, stali pensjonariusze „Cyrku", z okradania współlokatorów robili stały proceder i grasowali na nędzy nieszczęśliwych biedaków, dla których nieraz kilkadziesiąt groszy stanowiło majątek. Łobuzy okradali mieszkańców schroniska w nocy, a tych. którzy bronili się, bili i znęcali się nad nimi nieludzko. Jeden ze świadków opowiada, że gdy w nocy przyszedł na salę i zwrócił starszemu sali uwagę, że nie powinien wpuszczać członków szajki „Zochy", podszedł do niego Włodarczyk i uderzył go pięścią w twarz. Inny znów świadek podaje, że Włodarczyk wyrwał mu raz z ręki 5 zł., a gdy ten zaczął krzyczeć „policja", ktoś uderzył go pięścią między oczy, ogłuszając go.

### Zteroryzowany dozorca

Dozorca schroniska Szymczak zeznał, że i on padł raz ofiarą szajki. Mianowicie Witkowski zażądał kiedyś od Szymczaka 14 zł. wmawiając w niego, że dał mu je na przechowanie. Gdy Szymczak odmówił, Witkowski zaczął go bić, aż Szymczak oddał żądane pieniądze. Banda grasowała najwięcej w nocy, gdy wszyscy spali. Wówczas łobuzy chodzili od jednego śpiącego do drugiego, przeszukiwali im kieszenie, zabierali ubrania, pieniądze, wszelkie drobiazgi, a nawet ściągali z nóg obuwie.

### Karty i pijatyki

Wiśniewski zwykle stawał pod drzwiami kancelarii i obserwował kto oddaje na przechowanie pieniądze. Upatrzonego bito następnie i maltretowano tak długo, dopóki nie oddał pieniędzy bandzie. Zdobywane wspólnymi siłami pieniądze złodzieje dzielili między siebie, grali w karty i urządzali pijatyki. Mieszkańcy „Cyrku" żyjąc pod ciągłym terrorem członków bandy „Zochy", nie mieli odwagi zameldować o wszystkim policji.

### Napaść na policjanta

Tupet i bezczelność opryszków była tak wielka, że gdy do „Cyrku" przyszedł policjant, wydelegowany dla zbadania sprawy, łobuzy rzucili się na niego i usiłowali go pobić.

Obecnie prokuratura zakończyła w tej sprawie dochodzenie. Szajka grasowała bezkarnie od grudnia ubiegłego roku.

# Antypaństwowa działalność badaczy pisma św.

Z nakazu Komisariatu Rządu zajęto w całości ostatni numer czasopisma „Nowy Dzień", będącego organem sekty Badaczy Pisma św. za szerzenie tendencyjnej agitacji antypaństwowej.

## Ogłoszenia drobne



## Nadużycia w towarzystwie dobroczynnym
# Żyd zdefraudował 22.000 zł.

Z nakazu władz sądowo-śledczych aresztowany został do czasu złożenia kaucji b. kierownik jednego ze stołecznych towarzystw filantropijnych „Brijus" prowadzącego akcję walki z gruźlicą. B. kierownik administracyjny tego towarzystwa Paweł Goldman oskarżony został w swoim czasie o malwersacje sięgające kwoty 22.000 zł. W związku z wytoczoną mu sprawą karną Goldmana osadzono w więzieniu.

# Dwaj wykwintni oszuści
## szantażem wymuszali ogłoszenia

Znany na bruku warszawskim ze słynnych oszustw Mariusz baron Kelles Krauz ma nową sprawę karną razem ze swym nieodłącznym towarzyszem, z pochodzenia Gruzinem Ter - Gazarowem. Dwaj oszuści, zbyt dobrze znani już w Warszawie, udali się na prowincję do województwa poznańskiego i pomorskiego i tam szukali naiwnych. Kelles Krauz wkręcił się na akwizytora ogłoszeniowego, „Tygodnika Illustrowanego" i czasopisma „Straż Państwa". Zdobył również listy polecające od jednego z ministrów i tak zaopatrzony, wyruszył szukać szczęścia.

Baron i Ter - Gazarow, przedstawiali się za członków komisji ankietowej, badającej warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Zwiedzali główne ośrodki przemysłowe i większe objekty rolne, wyznaczając na właścicieli wysokie grzywny za brak odpowiednich urządzeń ochraniających robotników w czasie pracy. Gdy właściciele protestowali, bądź też prosili o względne traktowanie uchybień, oszuści oświadczali, że mogą sprawę załatwić inaczej, ale fabrykant musi ogłosić się w „Tygodniku Ilustrowanym" bądź w „Straży Państwa".

Kelles Krauz i Ter - Gazarow wciągnęli w aferę dwóch bezrobotnych: Ryszyńskiego i Kaupego. Zorganizowali również fikcyjną zbiórkę na fundusz Związku Przedsiębiorców, organizacji, która miała zabiegać u władz o obniżenie stawek ubezpieczeniowych. Ponad to Kelles Krauz zdobywszy w jakiś sposób fotografie ambasadora niemieckiego Moltkego objeżdżał kolonistów niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu i straszył ich, że majątki będą rozparcelowane przez rząd polski, następnie zaś opowiadając dużo o swych stosunkach z ambasadorem, wyłudzał pieniądze na rzekome interwencje.

W poniedziałek obaj oszuści stanęli przed sądem, który po przesłuchaniu licznych świadków, rekrutujących się głównie z pośród poszkodowanych, zapowiedział ogłoszenie wyroku na wtorek g. 12.30.

## Kiepura „lepszym śpiewakiem niż geszefciarzem"
# 2.000.000 zł. za Dolinę Szwajcarską

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że Kiepura ma zamiar kupić Dolinę Szwajcarską, która — jak wiadomo — w dn. 14 grudnia b. r. wystawiona będzie na licytację.

Obecnie Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie, które jest właścicielem Doliny, potwierdza naszą wiadomość, stwierdzając, że pertraktowało z Kiepurą. Sławny śpiewak ofiarował wtedy za Dolinę 800.000 zł. gotówką i 1.200.000 zł. płatne za rok. Przy tej transakcji byli obecni m. in. i rodzice Kiepury. W pewnej chwili matka Kiepury zwróciła się do syna:

— Wiesz co, Jasiu, ty jesteś lepszym śpiewakiem, niż geszefciarzem.

I pertraktacje rozbiły się.

Zachodzi więc możliwość, że na zbliżającej się licytacji (jeśli w ogóle licytacja się odbędzie), Kiepura okaże się lepszym geszefciarzem, niż śpiewakiem i uda mu się kupić Dolinę Szwajcarską poniżej sumy 2.000.000 zł ofiarowanych W. T. Ł. przed paru tygodniami.

# ABC sportowe

## Rehabilitacja Warty
### Cenne zwycięstwo w Dessau 12:6

W niedzielę późnym wieczorem poznańska Warta rozegrała ostatni mecz bokserski na swoim tournee po Niemczech.

Przeciwnikiem Warty była reprezentacja Dessau, wzmocniona bokserami z Magdeburga. Zwyciężyli zdecydowanie bokserzy poznańscy w stosunku 12:6.

Koziołek (Warta) zremisował z Pfule, Frankowski (W) przegrał z magdeburczykiem Kolaschem, Ratajak (W) odniósł zwycięstwo nad Sebachem, Barski (W) zwyciężył Senfa, Sipiński (W) nie rozstrzygnął walki z Sonstem, Szulczyński (W) pokonał Luebecka, Florysiak (W) przegrał z Bartschem przez dyskwalifikację, Szymura (W) wypunktował Richtera, wreszcie Klimecki (W) pokonał Brandta.

## Brawo Harfa!
### Polacy mistrzami Dźwińska

W Dyneburgu odbyła się uroczystość wręczenia nagrody m. Dyneburga dla najlepszej drużyny piłkarskiej miasta. Puchar przyznano drużynie polskiego stowarzyszenia Harfa.

Warto zaznaczyć, że Polacy zdobyli zarówno mistrzostwo miasta, jak i pierwsze miejsce w rozgrywkach o nagrodę miasta. Poza tym w rozgrywkach ligowych o mistrzostwo Letgalii Harfa sklasyfikowała się na drugim miejscu.

## Nowe szykany Czechów
### Zamknięcie boiska „Polonii" w Karwinie

Wskutek zajść podczas meczu o mistrzostwo pomiędzy karwińską Polonią a czeskim klubem Kralovo Pole czeskie władze sportowe zarządziły zamknięcie boiska sportowego polskiego klubu sportowego Polonia w Karwinie.

Jest to dalszy ciąg prześladowań, jakich doznaje sport polski w Czechosłowacji.

Jak wiadomo Polonia Karwińska jest najlepszym i największym klubem polskim w Czechach

## Kronika sportowa

**DEMUYTER NAJLEPSZYM SPORTOWCEM BELGII**

W Brukseli odbyło się pod przewodnictwem ministra stanu i burmistrza m. Brukseli Adolpha Maxa posiedzenie komitetu, który przyznaje co rok najwyższe odznaczenie dla najlepszego sportowca Belgii (Trophee National du Merite Sportof) za propagandę sportu belgijskiego zagranicą. Nagrodę tę przyznano jednogłośnie słynnemu aeronaucie Ernestowi Demuyterowi za zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach o puchar Gordon Benneta.

**TERMINARZ PUCHARU DAVISA**

Komitet organizacyjny Pucharu Davisa brytyjskiej federacji tenisowej ustalił następujący terminarz rozgrywek o puchar w r. 1937:

Strefa europejska: pierwsza runda ma być zakończona przed 4 maja, druga — przed 16 maja, trzecia — przed 8 czerwca, czwarta — przed 17 czerwca. Finał strefy europejskiej winien być rozegrany przed 12 lipca.

Finał międzystrefowy rozegrany zostanie 17, 19 i 20 lipca. Rozgrywka ostateczna pomiędzy obrońcą pucharu, Anglię, a zwycięzcą finału międzystrefowego, odbędzie się w dn. 24, 26 i 27 lipca.

**MISTRZOSTWA KL. B W BOKSIE**

Tabela mistrzostw bokserskich kl. B, okr. warszawskiego przedstawia się obecnie następująco:

| | pkt. |
|---|---|
| 1) Legia | 11:1 |
| 2) Czechowice | 9:3 |
| 3) Skra | 6:4 |
| 4) Fort Bema II | 5:5 |
| 5) Warszawianka | 4:6 |
| 6) Broń Radom | 3:7 |
| 7) Orkan | 2:8 |

# Sowiety cofnęły Japonii
## koncesję na połów ryb
### Groźba otwartego konfliktu sowiecko-japońskiego

SZANGHAJ, 23.11. Wobec zawarcia przez Japonię bloku antykomunistycznego z Rzeszą, ZSRR cofnął udzielone Japonii koncesje na prawo rybołóstwa na terytorialnych wodach sowieckich. Koncesje te mają dla Japonii żywotne znaczenie, albowiem dostarczają one znaczną część ryb, niezbędnych dla wyżywienia ludności wysp japońskich. Ilość faktorii japońskich, położonych na sowieckich wybrzeżach dalekowschodnich, zwłaszcza na Kamczatce, przewyższa znacznie ilość faktorii sowieckich. Północne wody sowieckie obfitują w ryby i są pod tym względem terenem niezastąpionym. Cofnięcie koncesji naraziłoby również na szwank ważną gałęź japońskiego przemysłu narodowego, stanowiącego główne zajęcie ludności japońskich wysp północnych. Wobec tego przywiązują tu do cofnięcia koncesji bardzo poważne znaczenie, obawiając się, iż w razie nieustępliwości obu stron, może powstać otwarty konflikt sowiecko - japoński.

# Zatarg angielsko-japoński
## W. Brytania żąda satysfakcji
### za pobicie marynarzy angielskich

LONDYN, 23.11. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin min. Eden złożył wyjaśnienia w sprawie angielsko - japońskiego incydentu na wyspie Formozie.

Władze japońskie zatrzymały i uwięziły trzech marynarzy angielskich pod pretekstem odmowy zapłaty szoferowi taksówki. Podczas przesłuchania na posterunku policyjnym, **marynarze angielscy byli obrzucai stekiem obelg, a nawet bici w twarz przez oficera prowadzącego śledztwo. Oficer angielski, który interweniował w tej sprawie, został słownie znieważony.**

Ambasador angielski w Tokio oświadczył, że wizyta kurtuazyjna eskadry angielskiej, która miała się odbyć w portach japońskich w dniu 30 października, zostaje odwołana, dopóki władze japońskie nie ukarzą winnych, nie zapłacą odszkodowania i nie podejmą kroków uniemożliwiających podobne incydenty na przyszłość.

Rząd japoński nie uważał za stosowne spełnić postulatow angielskich. W tych warunkach wizyta angielska została odłożona.

Obecnie władze angielskie otrzymały od władz japońskich wyrazy ubolewania, które jednakże były połączone z żądaniem udzielenia pewnych wyjaśnień w sprawie incydentu. **Ponieważ rząd japoński nie udzielił odpowiedzi zadawalającej, rząd angielski, oświadczył min. Eden, nie może uważać sprawy incydentu za załatwioną.**

# Strzały do strajkujących robotników
## Krwawa walka o fabrykę
### na przedmieściu Paryża

PARYŻ, 23.11. W fabryce prochu na przedmieściu paryskim Clichy, której personel strajkuje od 3-ch tygodni, wydarzył się w poniedziałek popołudniu poważny incydent. **Strajkujący odmówili stanowczo opuszczenia fabryki,** jakkolwiek zapadły przed dwoma tygodniami wyrok sądowy nakazywał im ewakuację zabudowań fabrycznych.

Właściciel fabryki **usiłował przy pomocy świeżo przyjętych do pracy robotników zawładnąć budynkami fabrycznymi.** Ponieważ strajkujący nie chcieli dopuścić nowoprzybyłych do bram fabryki, **wywiązała się walka,** która przybrała niezwykle zacięty charakter.

Gdy spośród tłumu strajkujących robotników **padły strzały, właściciel fabryki i jego ludzie użyli również broni.** Do chwili przybycia policji na miejsce wypadku 10 osób odniosło ciężkie obrażenia. Jeden z rannych, który otrzymał dwie rany postrzałowe, walczy ze śmiercią. Policja skonfiskowała 3 rewolwery i dokonała szeregu aresztowań.

# Regent Węgier
## w drodze do Rzymu

BUDAPESZT, 23. 11. W poniedziałek **regent Węgier Horthy wyjechał do Rzymu,** aby na zaproszenie króla Wiktora Emanuela złożyć pierwszą wizytę oficjalną królewskiej parze włoskiej. **Jest to pierwsza urzędowa podróż zagraniczna regenta Węgier.** Po odejściu pociągu specjalnego z dworca wschodniego zostało podane do wiadomości publicznej, że **regent Horthy obrał drogę przez terytorium jugosłowiańskie.** W drodze powrotnej Horthy złoży wizytę austriackiemu prezydentowi związkowemu Miklasowi.

RZYM, 23. 11. **Prasa poświęca artykuły regentowi Węgier Horthyemu.**

Na cześć gości węgierskich **Rzym będzie w ciągu 5 dni udekorowany sztandarami, a wieczorami iluminowany.**

**Regenta i jego małżonkę powitają na dworcu król Wiktor Emanuel 3-ci i Królowa Helena,** Mussolini i najwyżsi przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

# Czyżby porozumienie z Chorwatami?
## Jugosławia u wrót wielkich przemian

PARYŻ, 23. 11. Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Od kilku dni na porządku dziennym rozmów politycznych znajduje się **sprawa porozumienia politycznego z Maczkiem.** Porozumienie to przygotowałoby ostateczne załatwienie przyszłych stosunków serbsko-chorwackich, rozstrzygając formę ustroju państwowego Jugosławii. Zdaniem Havasa wydaje się, iż **należy oczekiwać wkrótce dojścia do skutku tego porozumienia,** którego następstwem byłyby poważne zmiany w łonie rządu. W przemówieniu swym wygłoszonym w Skoplie 15 listopada, premier Stojadinowicz wyraził się z uznaniem o zrozumieniu sytuacji politycznej, jakiego dowody daje Maczek i Chorwaci, których reprezentuje. Z komentarzy prasowych, jakie ukazały się po przemówieniu Stojadinowicza wynikałoby, iż chodziłoby głównie o koalicję jugosłowiańskiego związku radykalnego ze stronnictwem Maczka. Zważywszy, iż ostatnie słowo w tej sprawie należy do regencji, z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest powrót księcia regenta Pawła, bawiącego obecnie w Londynie.

### Z powodu nieustających malwersacyj
# Odebrano komornikom prawo
## inkasowania przekazów pocztowych

W związku z **nieustającymi wypadkami ujawniania malwersacyj w kancelarjach komorników,** polegających na inkasowaniu od interesantów rozmaitych opłat bez księgowania, podrabiania kwitów i t. p., zdecydowało Ministerstwo Sprawiedliwości obostrzyć kontrolę nad wszystkimi wpływami pieniężnymi komorników.

W porozumieniu z władzami pocztowymi **pozbawiono komorników prawa bezpośredniego inkasowania kwot pieniężnych, przekazywanych przez interesantów za pośrednictwem poczty.** Wszelkie kwoty nadsyłane komornikom w drodze zwykłych przekazów pocztowych, bądź też za pomocą przekazów czekowych, będą przez urzędy pocztowe przelewane bezpośrednio na konta komorników w P. K. O. Wypłata jakichkolwiek kwot pieniężnych bezpośrednio do rąk komorników z pominięciem konta, została zabroniona.

# Demarche ambasadora Rzeszy
## w sprawie inż. Sticklinga

MOSKWA, 23. 11. Ambasador Rzeszy dokonał wczoraj demarche u zastępcy komisarza ludowego spraw zagr. Krestińskiego w sprawie wyroku śmierci na inż. Sticklinga. Ambasador domagał **się ułaskawienia skazanego lub w najgorszym razie odroczenia wykonania wyroku. Ambasador nie otrzymał żadnej konkretnej odpowiedzi, która oczekiwana jest 25 b. m.**

W kołach dziennikarzy zagranicznych utrzymuje się przekonanie, **że inż. Stickling nie zostanie rozstrzelany.**

# Wolny handel zbożem
## na Ukrainie sowieckiej

MOSKWA, 23.11. W związku z dostarczeniem przez okręgi kijowsko - winnicki i odeski oraz republikę turkmeńską przewidzianej w tegorocznym planie ilości zboża, w okręgach tych **została dopuszczona wolna sprzedaż chleba, mąki i ziarna na targowiskach wiejskich i miejskich** oraz na stacjach kolejowych.

# Burzliwy przebieg zebrania
## Bratniej Pomocy S. U. W.

W poniedziałek odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warszawskiego. Zebraniu przewodniczył **p. Świszcz, przedstawiciel Zw. Nar. Pol. Młodzieży Radykalnej.**

Jako pierwszy przemawiał prezes Bratniej Pomocy p. Boczyński, wyjaśniając charakter udziału prezesów Bratnich Pomocy w wojskowych uroczystościach w dniu 10 listopada.

Z kolei p. Danielewicz ostro wystąpił **przeciwko anonimowym rozbijaczom jedności akademickiej** i podważaniu nienaruszonego dotychczas autorytetu Bratnich Pomocy. Wywody te spotkały się z aprobatą znacznej większości zebranych. Tu i ówdzie dały się wprawdzie słyszeć pojedyńcze głosy protestu, jednakże podobnie, jak i na innych uczelniach **nikt z zebranych nie chciał się przyznać do autorstwa ulotki atakującej prezesów Bratnich Pomocy.**

W trakcie dalszych obrad **przedstawieciele** mniejszości niezadowoleni z przebiegu zebrania zgłosili wniosek o wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu. — Wniosek ten upadł znaczną większością. Na tym tle doszło do zamieszek. Na skutek tego **kurator prof. Tatarkiewicz rozwiązał zebranie i opuścił salę.**

Po wyjściu profesora ktoś rzucił **hasło rozpoczęcia blokady.** — Wywiązała się ożywiona wymiana zdań pomiędzy grupami reprezentującymi przeciwne poglądy.

W sąsiedztwie Uniwersytetu krążą liczne patrole policyjne. Rzecz znamienna, że jeden posterunek urządzono w lokalu „IKC". Nie bez racji zresztą, jak wiadomo, niemal każda manifestacja akademicka kończy się wybiciem szyb w lokalu krakowskiego pisma.

# Rząd otrzyma pełnomocnictwa
## do skracania czasu pracy w górnictwie

**Dnia 23 listopada r. b. Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniesie na nadchodzącą sesję Sejmu i Senatu.**

Przede wszystkim, w związku z zapowiedzią prezesa Rady Ministrów, wystąpienia przez rząd z inicjatywą ustawodawczą w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, Rada Ministrów przyjęła projekt odpowiedniej ustawy.

Projekt ten przewiduje iż w **wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi, lub gospodarczymi, Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek ministra Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo - handlowych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, nakazać skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym w dniu lub w tygodniu w stosunku do norm, ustalonych w przepisach o czasie pracy.**

# Assab contra Dżibutti
## Włoska gospodarka w Abisynii

RZYM, 23. 11. Dzienniki donoszą, że w ramach planu t. zw. rewaloryzacji imperium. przewidziana jest rozbudowa na wielką skalę portu włoskiego w Afryce Wschodniej Assab, który w ciągu najbliższych 3-ch lat stać się ma głównym portem łączącym stolicę Abisynii Addis Abebę z morzem Czerwonym.

Wiadomość ta jest żywo komentowana w tutejszych kołach francuskich, które zwracają uwagę, że rozbudowa portu w Assab osłabiłaby ruch we francuskim porcie Dżibutti, oraz ruch na linii kolejowej, łączącej Dżibutti ze stolicą Abisynii.

## Zniżka cen na zboże
### na giełdzie lwowskiej

LWÓW, 23. 11. **Po kilkudniowej zwyżce zanotowano w dniu dzisiejszym na Giełdzie Zbożowo-Towarowej we Lwowie zniżkę cen pszenicy i żyta wobec dużej podaży tych artykułów. Jedynie hreczka i kasze wskazują tendencję zwyżkową.**

# Dożywotnie więzienie
## dla podstępnej trucicielki

POZNAŃ, 23.11. W poniedziałek przed sądem w Poznaniu zakończył się proces Walerii ze Szwabichów Marciniakowej i jej męża Stanisława Marciniaka z Winogóry, oskarżonych o otrucie pierwszej żony Marciniaka. Jak donosiliśmy, proces ten został przed kilku dniami odroczony, celem powołania nowych świadków.

**W wyniku rozprawy sąd uznał Marciniakową winną zarzucanej jej zbrodni otrucia i skazał ją na dożywotnie więzienie.** Marciniaka zaś za pomoc w wykonaniu zbrodni, skazano na 12 lat ciężkiego więzienia. Wyrok wywarł zrozumiałe wrażenie.

### Muzeum narodowe w Warszawie
# Występuje ze związku muzeów

W niedzielę dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie St. Lorentz, wystosował na ręce prezesa Związku Muzeów w Polsce prof. dr. Fel. Kopery w Krakowie pismo, w którym oświadcza, że ponieważ podpisując oświadczenie towarzystwa miłośników historii i zabytków Krakowa ogłoszone w „I. K. C." **prezes Kopera referował publicznie ujemną opinię o Muzeum Narodowym w Warszawie, na znak protestu zgłasza wystąpienie Muzeum Narodowego w Warszawie ze Związku Muzeów w Polsce.**

# Kartofle i... bezrobotni
## Skargi na pomoc zimową

Jak dowiadujemy się, komitety pomocy zimowej zebrały w wojew. lubelskim większą ilość kartofli, które następnie wagonami przesłano do Radomia. Tutaj zamiast podzielić je między bezrobotnych, sprzedano je na rynku z wolnej ręki, aby następnie pieniądze przeznaczyć na pomoc zimową. Skutek tego jest taki, że miejscowi rolnicy ponoszą duże straty wobec obniżania cen przez sprzedaż kartofli pochodzących ze zbiórki.

W województwie warszawskim dokonywana jest również według ściśle ustalonego wymiaru zbiórka kartofli. W najbliższym więc czasie rzucone one zostaną na rynek warszawski. Trzeba zapytać, czy wobec mrozów bezrobotni będą mieli z tego jakąś pociechę?

# Parcelacje dzierżawne
## fundacyj

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być wprowadzona t. zw. parcelacja dzierżawna gruntów fundacyjnych. Polegać ona będzie na tym, że ziemia należąca do fundacji podzielona będzie pomiędzy poszczególnych dzierżawców, a czynsz dzierżawny przeznaczony będzie na cele fundacji.

Jako motywy tego zarządzenia wymienia się, że nieudolna gospodarka niektórych zarządów fundacji (sławna afera fundacji Jakuba hr. Potockiego) stwarza sytuację, w której brak jest pieniędzy na cele związane z fundacją.

# Samoloty polskie dla Brazylii

W poniedziałek na pokładzie S/S „Wisła" wysłano do Brazylii 5 samolotów polskich typu RWD. Płatowce te zakupił rząd brazylijski dla swego lotnictwa sportowego. Transport samolotów eskortuje z ramienia Doświadczalnych Zakładów Lotniczych jeden z mechaników, który będzie miał za zadanie dopilnowania montażu ich i przekazanie rządowi brazylijskiemu.

# Pożar zniszczył fabrykę
## 100 robotników na bruku

WILNO, 23.11. W Lidzie wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn groźny pożar w fabryce drutu i gwoździ pod firmą „Drutindustria". Mimo energicznej akcji ratunkowej, fabryka spłonęła. Straty według tymczasowych obliczeń wynoszą 200.000 zł. Pracę utraciło około 100 robotników.

**REDAKCJA:** Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.20 miesięcznie.



Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. a. s. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.